

Dane GUS

Pogłębia się recesja

▼ Przechodzący z produkcji przemysłowej w I kwartale br. były niższe o 4,5 proc. od uzyskanych w pierwszych trzech miesiącach ub.r. Największy spadek zanotowano w przemyśle elektromaszynowym (o 14,2 proc.) i metalurgicznym (o 13 proc.). W spożywczym natomiast nastąpił blisko 13 proc. wzrost, z tym, że ten przemysł w ub.r. borykał się z najgłębszą recesją.

▼ W I kwartale oddano do użytku 23,7 tys. mieszkań, czyli o 2 proc. więcej niż przed rokiem.

▼ W 6 działach gospodarki narodowej po I kwartale br. zatrudnienie zmniejszyło się o 10,4 proc. Największy spadek odnotowano w handlu wewnętrznym — o 27,1 proc.

▼ W końcu marca zarejestrowanych było 1.322,1 tys. bezrobotnych, czyli prawie 5-krotnie więcej niż przed rokiem i o 5 proc. więcej niż w lutym br.

▼ GUS nie dysponuje jeszcze danymi o cenach towarów i usług konsumpcyjnych. Podał natomiast, że w ub.m. przeciętne wynagrodzenie w 6 działach było wyższe od uzyskanego w lutym o 6,9 proc. i wyniosło (bez wypłat z zysków) 1.535,1 tys. zł.

▼ W I kwartale skup żywności był niższy o 23,6 proc. niż rok wcześniej, a skup wołowiny i cielęciny nawet o 40 proc.

Nowy szef „GW” odpowiada

URBANA

też by pan zatrudnił...

29 marca br. Komisja Likwidacyjna RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Warszawie w wyniku przetargu przekazała „Gazetę Współczesną” Zarządowi Regionu NZS „Solidarność” w Białymstoku, który zaproponował najniższą z pięciu przedstawionych ofert. 5 kwietnia dziennikarze „GW” poznali nowego redaktora naczelnego — ADAMA JERZEGO SOCHĘ i jego zastępcę — STANISŁAWA POGORZELSKIEGO. W poniedziałkowym numerze „Gazety” ukazał się artykuł A.J. Sochy „Przed wszystkim — informować”, w którym określił swoją wizję dziennika. Następnego dnia zasiadł on przy dyżurnym telefonie w białostockiej rozgłośni PR, by w prowadzonej na żywo audycji „Informujemy się nawzajem”, odpowiadać na pytania czytelników.

ciąg dalszy na str. 3

Lech Wałęsa dokonał kolejnego otwarcia

Kilka minut po godz. 17. z oficjalnej wizyty we Francji powrócił: prezydent LECH WAŁĘSA, premier JAN KRZYSZTOF BIELECKI oraz pozostali członkowie polskiej delegacji.

Lech Wałęsa powiedział na lotnisku w Warszawie, że powinna to być najbardziej efektywna z wizyt, biorąc pod uwagę podróże do krajów europejskich. Wizyta miała na celu udowodnienie, że w interesie Francji leży, by była ona bardziej aktywna w przemianach dokonujących się w Europie.

Ostatni dzień wizyty miał bogaty przebieg. Po mszy w Kościele Polskim, Lech Wałęsa przyjął w czwartek rano w swej rezydencji, Pałacu Marijny, Arcybiskupa Paryża, kardynała Jeana-Marie Lustigera. Prezydent RP oświadczył, że spotyka się z nim nie tylko jako szef państwa polskiego, ale

także jako wierny syn Kościoła. Kardynał Lustiger odpowiedział: „Jestem bardzo wzruszony, że jest pan tak wierny Kościołowi, że szuka pan prawdy i że wierzy pan, iż da to Polsce wiele dobrego”.

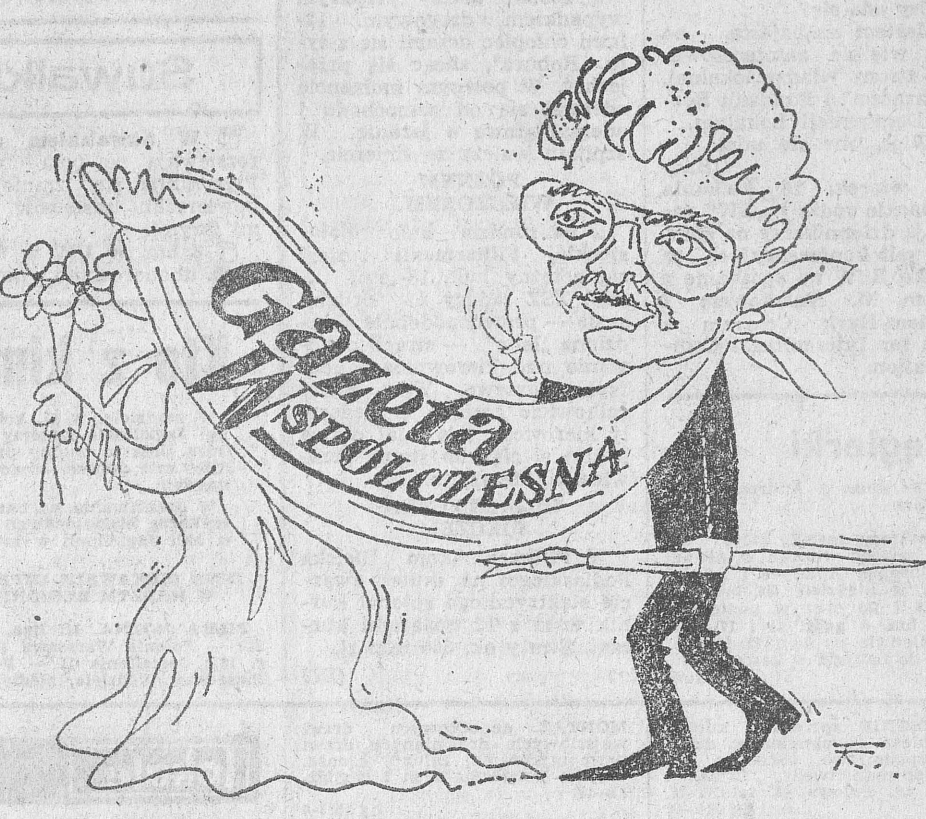
Następnie Lech Wałęsa spotkał się z przedstawicielami francuskiej społeczności ży-

dowskiej, m.in. z przewodniczącym Komitetu Reprezentatywnego Francuskich Instytutów Żydowskich we Francji CRIF, Jeanem Kahnem.

Lech Wałęsa spotkał się w Pałacu Łaszy z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Laurentem Fabusem.

ciąg dalszy na str. 2

Kazimierz E. Falkowski KOMENTUJE



ADAM JERZY SOCHA
NACZELNY REDAKTOR ZALEŻNEJ GAZETY

CO SIĘ Z TEGO WYŁĘGNIE?

Fot. A. Chomicz

Kolizja promu z tankowcem

Z godziny na godzinę wygaszały nadzieje na uratowanie 142 osób, które zginęły po rderzeniu włoskiego promu „Moby Prince” z tankowcem.

W czwartek rano, gdy rozjaśniało się i podniosła się mgła, doszło do kolizji między 74 pasażerowym promem i 68 osobą załogą. Według relacji ratowników, znaczna część promu została strawiona przez ogień, który wybuchł w następstwie kolizji. Szanse na ratunek dla zaginionych są nieznane. Wszystko wskazuje na to, że zdołała się uratować tylko jedna osoba — członek załogi, którego wstrząs w chwili zdarzenia wyrzucił za burtę. Ponieważ nie udało się odnaleźć w morzu żadnego ciała, ratownicy przypuszczają, że reszta załogi i wszyscy pasażerowie zostali uwięzieni pod pokładem.

Tylko wyjątkowy traf sprawił, że na promie znajdowało się jedynie 74 pasażerów. Zbudowana w 1968 roku jednostka została przystosowana przez konstruktora do przewożenia tysiąca pasażerów i 400 samochodów. Statek ten, zanim kupiło go włoskie towarzystwo „Navarma”, przez wiele lat pływał pod flagą holenderską jako „Queen Juliana”.

Do katastrofy doszło na redzie portu w Livorno w nocy ze środy na czwartek. Prawdopodobnie z powodu mgły, prom uderzył w stojący na kotwicy tankowiec „Agip Abruzzo” z 62 tysiącami ton ropy w zbiornikach. Cała 26-osobowa załoga tankowca została uratowana, udało się również częściowo opanować powstały pożar. Według wstępnych ustaleń do morza przedostało się około 5 tysięcy ton ropy z jednego z uszkodzonych zbiorników.

W tym z podobną papieża, łączna wartość łupu 82 mln zł.

Lepiej nie być bogatym!

PARĘ GODZIN WCZĘSNIEJ...

W Głęboku nieznani sprawcy obrabiali pomieszczenia kasowe tamtejszej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelar-skiej. Kraty i inne zabezpieczenia były dla nich pestką. 52 mln 850 tys. zł diabli wzięli.

ciąg dalszy na str. 2

Czy władza nauczy się dialogu?

OD 11 DO 17 KWIETNIA przedstawiciele samorządu, związków zawodowych, organizacji społecznych, biznesu i ośrodków badawczych w Białymstoku wezmą udział w seminarium zorganizowanym przez miejscową Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej, prowadzonym przez panów Allan'a M. Kulakowa i Geralda Hurh-Cesara z Forum Intercultural Communication. Celem seminarium jest kształtowanie umiejętności w rozwiązywaniu lokalnych problemów. Będzie to eksperyment, który później zostanie przeniesiony do innych krajów budujących demokrację.

„GW” poprosiła pana A. Kulakowa o krótką rozmowę.

— Na czym polega proces dialogu władzy ze społeczeństwem?

— Chodzi o to, by szeroko informować ludzi i zachęcać do udziału w życiu społecznym. Władza powinna sondować, co ludzie myślą i reagować, a społeczeństwo — obserwować, co robią rządzący i też reagować. Należy stworzyć koalicję różnych grup społecznych, w której samorząd jest jednym z partnerów i wtedy można rozwiązać wiele problemów.

— Czy tak dzieje się w pańskim kraju?

— Władza lokalna w Ameryce jest teraz bardzo silna, ale 20 lat temu miała wielkie kłopoty. Wtedy okazało się, że samorządy nie potrafiły rozwiązać wielu lokalnych spraw bez pomocy mieszkańców. Wydano mnóstwo pieniędzy na zbieranie informacji i dawanie jej ludziom.

— Czy białostocki eksperyment będzie finansowany przez Forum for Intercultural Communication?

— Najpierw należy wybrać, na jakim problemie trzeba się skupić — na bezrobociu, rolniczym marketingu czy — jak słyszałem — migracji ludności z Białorusi. Potem musimy wspólnie opracować program dialogu między władzą a społeczeństwem, by ów problem rozwiązać. Od atrakcyjności programu zależy jego finansowanie, o które będziemy zabiegać w różnych amerykańskich fundacjach.

ciąg dalszy na str. 2



Ostatnia brzytwą ratunku

TONACJA chwytą się brzytwy, którą często (zwłaszcza w zakładach pracy) była i jest nadal instytucja kas zapomogowo — pożyczkowych. Nie zawsze bowiem starcza każdemu do końca miesiąca. A dochodzą jeszcze tzw. wypadki nadzwyczajne (pożreby, ślub, komunika czy przydział mieszkania).

„Unitra-Biazeł” w Białymstoku nadal prowadzi taką kasę, chociaż był firmy swe go czasu wisiał na włosku. Członkami jest ok. 1200 pracowników. Dziś jeszcze widać miesięczne wahały się od 11 do 25 tys. zł, w zależności od wysokości zarobków, zaś pożyczkę można wnieść 1,5 mln zł, by potem spłacić należność co najmniej w 10 ratach. Niestety — kasa zbyt bogata nie jest, bowiem obraca tylko pięćdziesiąt tysięcy złotych. Z tego również względu ani złotych ani pożyczek, jak i ich spłat nie jest ani oprocentowana, ani rewaloryzowana. Chciałoby się poratować ludzi w ich trudnych życiowych sytuacjach, żadne podanie nie jest odrzucone, ka — e załatwienie będzie pozytywnie. Cóż — szkoda jednak, że nie wazy — skie w terminie, na jakim należy pożyczkobiorcom.

W ciekich Zakładach Mięsnych dopiero od 1 kwietnia br. zaczęto pobierać od członków kasy (jest ich ok. 1300) składki w nowej wy-

jako wartość dwukrotnego wkładu plus pobory członka kasy.

Ludzie pożyczają na różne cele, obecnie np. — głównie na uroczystości komunijne. Maj jest miesiącem kumulującym tego typu rodzin-

już ok. 800. Nowa składka wynosi 30 tys. zł miesięcznie. W styczniu kasa wzięła z firmy pożyczkę w wysokości 100 tysięcy złotych, którą spłaca i, niestety, 190 podań, które trafiły od początku roku do komisji rozstrzygającej wspólne pieniądze, będzie musiało poczekać w kolejce do czerwca.

Pracownicy (trzeba podawać motywację prośby o pożyczkę) chcą kupować zań głównie sprzęt na wyposażenie mieszkań, żywność (nie zawsze ludzka bowiem pełna), ubranie. Jest też pewien zapas gotówki, przeznaczony na pożyczki, związane z wypadkami losowymi.

Mimo więc zróżnicowanej kondycji zakładów jedna z najstarszych form samopomocy pracowniczej raczej plajty nie doczeka. Zresztą — pracownicy sami chętnie płacą o wiele wyższe niż przed laty składki, aby mieć psychiczny luksus istnienia w firmie „brzytwy”, której można się chwycić, gdy w kleszeni pusłki.

W Zakładach Płyt Wiórowych w Grajewie wstąpiło ostatnio do kasy zapomogowo — pożyczkowej sporo nowych członków i jest ich

sokości 50 tys. zł miesięcznie, co stanowi 3 proc. przeciętnej zarobków załogi. Będzie więc można udzielić pierwszych pożyczek po kilkumiesięcznej przerwie, ponieważ wniosków, z braku pieniędzy, czekały w kolejce na załatwienie już od jesieni. Ich wysokość określono

M. PIEKAREK

Ze świata

WOJSKO NA ULICACH MINSKA

W czwartek rano na ulicach prowadzących na Plac Lenina w Mińsku pojawili się ciężarówki z żołnierzami wojsk radzieckiego MSW.

W czwartek rano na Placu Lenina w Mińsku znowu zebrał się 20-tysięczny tłum demonstrantów, domagających się ustąpienia władz ZSRR i Białorusi oraz popierających żądania polityczne i gospodarcze strajkujących rolników.

DGB POTĘPIA ANTYPOLSKIE EKSCESY

Niemieckie związki zawodowe (DGB) potępiły niedawne ekscesy antypolskie zorganizowane przez ugrupowania neofaszystowskie i skrajnie prawicowe z okazji wprowadzenia ruchu bezwizowego dla obywateli polskich. Członek Zarządu Krajowego DGB Bernd Rissman powiedział, iż przybierająca w ostatnim czasie wyraźnie na sile nienawiść wobec obywateli z innych krajów jest godna demokratycznego i otwierającego się w kierunku Europy społeczeństwa.

POWRÓT WAHADŁOWCA

Wahadłowce kosmiczny „Atlantis” wyładował w czwartek, o dzień później niż przewidywano, w bazie lotniczej Edwards, w Kalifornii. Planowe lądowanie, przewidziane na drogę, nie mogło się odbyć ze względu na zbyt silny wiatr w bazie Edwardsa oraz deszcz i zbyt niską podstawę chmur na przylądku Canaveral — alternatywnym miejscu lądowania.

PORTWACZE ZASTRZELILI OFIARĘ

Peter Schubert, obywatel szwedzki zatrudniony jako konsultant przy budowie autostrady, został zabity przez portwaczy podczas próby odbicia go przez policję w prowincji Sind (południowo-wschodni Pakistan).

Motywem porwania była chęć wyłudzenia okupu. W wyniku strzelaniny śmierć poniosło 7 porwaczy oraz jeden policjant.

EKSPRESEM

ALE WECH...

... mieli wczoraj rano złożyć w Grajewie. Pod nieobecność gospodarza domu przy ul. Wiktoriańskiej — wyszedł do miasta dosłownie kilkadziesiąt minut — sforowali okienną kratę i weszli do środka. Tu poruszali się jak alackie owczarki. Niczego nie ruszali — odsunęli tylko szafę, za którą w ścianie mieścił się domowy sejf. Poradzili sobie z nim raz dwa. Zabrali m.in. 30 mln zł, 3700 dolarów, biżuterię oraz mone-ty wartości numizmatycznej.

Wsiąść do wagonu ...amarantowo—żółtego

Od kwietnia do sierpnia kolej otrzyma 70 nowoczesnych wagonów pasażerskich produkcji niemieckiej, dostarczanych do przebiegu 180 km/godz. Dostawa ta zwiększy park taboru PKP do obsługi ruchu międzynarodowego do 140 wagonów odpowiadających w pełni europejskim normom eksploatacyjnym.

Na konferencji prasowej 11 bm. w Dyrekcji Generalnej PKP w Warszawie, poinform-

owano o nowych przedsięwzięciach technicznych organizacyjnych w przedsiębiorstwie. Ich realizacja nastąpiła w ciągu najbliższych dwóch lat.

Począwszy od kwietnia stopniowo zmieniać będzie także szarooliwowa kolorystyka taboru PKP. Wagony pasażerskie I klasy pomalowane zostaną na amarantowo-żółty kolor, wagony II klasy na zielono-popielaty. (PAP)



Dziś — zachmurzenie małe, umiarkowane, miejscami możliwe opady deszczu i gradu. Temperatura maks. 16-18 stop. C, min. 4-6. Wiatr słaby, płn-wsch.

Jutro — pogodnie i ciepło.

KONFRONTACJE '90

PRZEGLĄD się rozkłęsa, widzowie zadowoleni w większości, chociaż po wczorajszej projekcji filmu KRZYSZTOFA ZANUSIEGO było widać, że część widzów upodobała sobie bardziej przyziemne emocje.

Dzisiaj — dla złapania odrobiny oddechu — angielsko-

wanej przed oczami wycieczek i turystów — to temat tego mariażu produkcyjnego. Bohaterami są takszkarz i jego pasażer, miasto i jego patologia.

W niedzielę natomiast będziemy mogli obejrzeć kanadyjsko-francuski dramat DENYSA AREANDA „JEZUS

Z MONTREALU”, opowiada-jący o duchowym zespoleniu się aktora z postacią Ukrzyżowanego. Ten film nie powinien nikogo pozostawić obojętnym.

Odpowiadamy także zainteresowanym, że najbliższą jest o bilety na seanse o godz. 11 w kinie „Pokój” i 20 w „Tonie”.

JOTEM

W stronę przestworzy...

-amerykański obraz z gatunku s-f zatytułowany „HARDWARE”.

Kino radiotelewizyjne coraz to nowe obrazy życia. Tak będzie także na sobotnim pokazie francusko-radzieckiego obrazu wyreżyserowanego przez PAWEŁA ŁUNGINA pt. „TAXI BLUES”. Moskwa od podszewki, od strony skrzętnie ukr-

Lech Wałęsa dokonał kolejnego otwarcia

Ciąg dalszy ze str. 1
W turystycznej części wizyty, w czwartek wczesnym popołudniem, Prezydent RP odwiedził Wileńską Eufelę oraz Łuk Braterstwa w podparzkiej dzielnicy Defense.

RZECZNIK PREZYDENTA WAŁĘSY O WIZYCIE

Stale jesteśmy pod presją czasu, działamy w ogromnym pośpiechu. Najbliższy program wizyty prawie przekracza naszą wytrzymałość, ponieważ w trzech dniach wizyty

prezydenta Wałęsy w Francji jego rzecznik ANDRZEJ DRZYCIŃSKI. Jest to wizyta o charakterze bardzo dostojnym, wręcz spektakularnym. LECH WAŁĘSA dokonał kolejnego otwarcia. Zostało ono uzmocnione rozmowami o charakterze gospodarczym. Prowadził je towarzyszący prezydentowi premier BIELECKI.

Barżo serdeczne i przyjazne było spotkanie z prezydentem MITERRANDEM — powiedział Drzycki — prezydentem, który dokładnie rok i cztery miesiące temu otworzył wyprastającą się „Solidarność” Polacy nową szansę po-

lityczną, nową kartę. Od tego momentu Lech Wałęsa nie mógł już być na arenie międzynarodowej traktowany jako osoba prywatna. Wizyta ta jest podziękowaniem za to, co naród francuski zrobił dla Polski, za osobisty wkład prezydenta Mitterranda. Otwiera ona — podkreślił rzecznik — nowy etap stosunków między Polską a Francją. Nie interesują nas stosunki poprawne, dobre, ale bardzo dobre. (PAP)

EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1

GIZYCKO WSTRZĄSIĘTE...

— zostało także przykrym wypadkiem drogowym. 12-letni chłopiec uciekł się z tyłu „Robura”, chcąc się przejechać. W pewnym momencie oderwał się od samochodu i uderzył głową o jezdnię. W szpitalu walczy ze śmiercią.

POZYŃNY WIECZOREM...

— na rondzie koło białostockiej Filharmonii rozległ się potężny huk. 18-letni uczeń ZSZ jadący na drugim gazie — prawdopodobnie skradzioną „Iadą” — stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w drzewo. Wóz został całkowicie rozbity, a niedoświadczony kierowca (nie miał prawa jazdy) w ciężkim stanie przewieziony do szpitala.

GIGANTYCZNA PIECZEN

W Piłkach (koło Bielska Podlaskiego) na skutek zwarcia elektrycznego spłonął kurczak wraz z 12 tysiącami kurcząt. Straty ok. 300 mln zł. (SF)

Czy władza nauczy się dialogu?

Ciąg dalszy ze str. 1

— Dlaczego wybrane Białostok? Wtem o pana senytorze do naszego miasta ze względu na rodzinę.

— To prawda, mój ojciec pochodził z Białostocka. Ja i Pan Hurh-Cesar pochodzimy z Miłwańskich, miasta siostrzanego Białostocku. Znaczenie ma też nieduża liczba mieszkańców — łatwiej będzie program wprowadzać — oraz istnienie uniwersytetu, który zajmie się odpowiednimi badaniami.

„Labirynt” w Węgierki

W ramach „sejny impresyjny” na deskach dużej sceny Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki w Białymoku wystąpił zespół „Fantomów Olsztyńskich”, czyli teatru ludzi głuchych. „Labirynt” to przedstawienie autorskie Eugeniusza Ogi (reżysera, scenografa i malarza), a wykorzystane tu zostały utwory muzyczne Petera Cabella, Johna Surmana, Angelisa.

Alana Perssona i Andreea Volleidera.

Interesujący zespół, który dał się poznać widzom w niemal całej Europie, Ameryce i Afryce wystąpił w niedzielę (14 bm.) o godz. 18 i 19 oraz w poniedziałek (15 bm.) o godz. 11 i 17. Bilety (zaświadczone po 10 i 15 tys. zł) jeszcze do nabycia w kasie teatru. (Kon)

Białystok

— Mammy w „Garecie” nowego wodza — Adama Jerzego Soche.
— Jagiellonia zremisowała z Gwardią Warszawa 0:0.
— Przez Kunińską Białostocka i Czeremchę wycofywać się będą m.in. wojska radzieckie z Polski.

Lomża

— Prawdziwe bezrobocie dopiero się zaczyna — powiedział min. Michał Bondi na spotkaniu z dziennikarzami w Łomży.
— Przewodniczący ośmiu tzw. nowych ugrupowań spo-

Suwałki

— W Suwalskiem rolnicy rozlewają na pola wapno. Przewidują się zmniejszenie powierzchni zasiewów zbożami jarymi.
— 6 bm. w UW w Suwałkach uhonorowano najpopu-

— Zakończyły się święta wojnowe prawosławia.
— Możliwość inwestycyjne w przetwórstwo rolno-spożywcze omawiała w Miłwańskich (USA) delegacja naukowców z Białostocka.
— Białostocka Chórągwia ZHP zastanawiała się nad swoją przyszłością. Funkcję komendanta Chórągwii powierzone Stefanowi Pawłowskiemu.

— Od przyszłego roku akademickiego znacznie funkcjonować na Politechnice Białostockiej Wydział Elektrotechniki i Elektroniki.
— Fabryka Przyrządów i Uchwyłów — po zalamaniu się eksportu do ZSRR — „przeżyje” coraz dłużej.
— Białostocki „Ruch” nie chce sprzedawać biletów MPK.
— Jagiellonia wygrała z Lechią 2:0.

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

W niedzielę, w 37. kolejną piłkarską spotkaniu o mistrzostwo II ligi Jagiellonia zmierzy się (godz. 11) w Wodzisławiu z tamtejszą Odrą. Jest to trudny przeciwnik, w rundzie wiosennej gra nadspodziewanie dobrze, czego dowodem jest ostatni remis w Łodzi z Widzewem.

W oczekiwaniu na barażowe mecze o pozostanie w II lidze, kozykarze białostockiego klubu w niedzielę zmierzą się o godz. 13 w hali Jagiellonii w towarzyskim meczu z Drobile Kowno.

ul. Jurkowieckiej, g. 14; Olimpia Zambrów — Bug Wyszków (niedziela, stadion OSIR, g. 15).
JUNIORZY, KLASA „W”. Włókna Białostocka — Polonia Warszawa (sobota, g. 12, stadion przy ul. Antoniułkowskiej); Jagiellonia

— W Warmii Olsztyn (sobota, g. 14, stadion w Wasilkowie).
KLASA OKRĘGOWA. Grupa Białostocka — Białostocka, niedziela (g. 14) Ruch Wys-Maz — Huzar Nurzec, Włókna Białostocka — LKS Łomża, Narew Chorzów — Pogon Lapy, MZKS Wasilków — Warmia Grajewo, Tur Białek Podi. — Sokół Sokółka, Unia Ciechanów — Grom Czerwony Bór (g. 11).

GRUPA SUWAŃSKA. Niedziela (g. 15) Nida Rudawa — Mazur Wydmyny, Lega — Mazur Pław, Czarni Olecko — Rominta Goldap, Pomorzanka Sejny — Włókna Białostocka — Włókna Białostocka — Polonia Warszawa (sobota, g. 12, stadion przy ul. Antoniułkowskiej); Jagiellonia

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

— W Łomży rozpoczęła działalność Ośrodek Adopcji — Opiekunicy — ul. Nowogrodzka 1, tel. 23-97.
— 12 najnowszych filmów — wiele z nagrodzonych „Oskarami” i innymi „Palmami” — do repertuaru tegorocznych konfrontacji filmowych w Łomży.

usługi

— „ARKADIA” — nieruchomości: kupno — sprzedaż, wynajem. Łomża, tel. 158-233, 158-308. Łg 2681-1
— ALMA — kupi — sprzedaż mieszkanie domu, działki, Ełk, Kościuszki 14, 45-35. Łg 1780-0

FIRMA „AKA” ZATR DNI

w Suwałkach nauczycieli
— dwóch języka niemieckiego
— jednego języka angielskiego
Informacje, tel. 73-76, 61-953. Sg 1834-0

GRZEJNIKI ALUMINIOWE

— sprzedaż hurtowa i detaliczna. Białystok, ul. Waszyngtona 18 tel. 276-96 tix 852111 po godz. 17 tel. 515-264, 754-395. k 8426-00

Prywatna firma handlowa poszukuje lokalu

o pow. 100 m² z tel. w Białymoku z przeznaczeniem na hurtownię odzieży. Łomża, tel. 55-47, godz. 9-17. Łg 2683-00

SUPEROKAZJA

tylko do 26 kwietnia pralki „WIATKA” w cenie 2.950.000 zł Suwałki, tel. 70-44. Sg 1792-0

GABINET REHABILITACJI LECZNICZEJ

masaże podwodne, okłady i kąpiele borowinowe, gimnastyka lecznicza — korekcja wad postawy. Przyjmuje mgr reh. D. Gołdziewska, Suwałki ul. Wojska Polskiego 2 (OSIR) tel. 23-58 po 15. Sg 1815-1

OKAZJA

Fiaty 126p FL oraz Fiaty 126p BIS fabrycznie nowe
oferuje w cągłej sprzedaży Sp. z o.o. WARMOT Lidzbark Warmiński, ul. Olsztyńska 6 tel. 22-18 lub 30-49, telex 0522262 Sg 1790-00

korzystnie sprzedasz, kupisz, wynajmiesz — mieszkanie, działkę, gospodarstwo, lokal za naszym pośrednictwem „TYTAN”

Łomża, ul. Polowa 45, tel. 64-73. Łg 2148-00
PRZESTRAJANIE naprawa telefonów. 522-378. Cimiszuk. Łg 2905-0
PRZESTRAJANIE PAL — Video — UKF. Zamieszczenie w poczekalni. Naprawa wideo VHS. Zagórna 21, tel. 515-505. Łg 2960-0
DRZWI harmonijkowe drewniane, rolety, żaluzje importowane, piony, tapicerka, zabezpieczenia. 419-08. Rozenfeld. Łg 2947-0
PARKIET — wyrob z materiałów własnych, powłoki, tynki. 733-652. Białystok, Harnasów 10. Łg 2986-1
REMONTY, przebudowy, glazury, Chorożca, Mickiewicza 20. Łg 3019-1
BLACHARSTWO lakiernictwo. 554-300. Warsztat od 1989. Ragini-ka 74. Łg 2643-0
AUTOALARMY — inż. Bosnowski — zakład autoryzowany przez P.F. Polmorbyt — Gedymina 21. Łg 2865-0
NIEZAWODNE zabezpieczenia samochodów, mieszkań, domofony. CB-RADIO Łomża 26-33. Łg 2481-0
SYSTEMY alarmowe montuje. Pisz, Sokółkowski, tel. 326-04. SG — 1796-0
MONTAŻ PAL 521-348. Łg 2971-00
NOWOCZESNE takometry elektryczne z montażem — tel. 43-14-88. Łg 3000-0

„RAMP”

Hurtowa sprzedaż
— pomarańcze
Żyrardów, tel. 70-73. Łg 2685-0

PRZEDSIĘBIORSTWO Produkcjno-Handlowe Spółka z o.o.

IMPORT — EXPORT Łomża, Moniuszki 6/40 ul. 47, godz. 9-17. Łg 2683-00

OFERUJE do sprzedaży samochody używane Import z USA:

— Audi
— VW Jetta
— i inne — na zamówienia Łg 2690-1

PIANINA, GITARY instrumenty muzyczne sprzęt nagłaśniający

oferuje PHP „FILIP” Suwałki, Kościuski 8, tel. 75-77 (hurt i detal) Ełk, Wojska Polskiego, tel. 44-31 DH „Rolnik” Grajewo, Kolejowa 6, tel. 38-01 DH „Merkury” Sg 1800-1

LEGALNA PRACA I EMIGRACJA!

PRACA STAŁA I SEZONOWA w krajach zachodnich: Francja, Niemcy, Szwecja... Emigracja do KANADY i AUSTRALII. Gwarantujemy, że informator udzieli Ci rzetelnych informacji i wskazuje dotychczas pracy i emigracji. Zgłoszenia kierować H-stownie pod adresem: SP. C. INTERWENT 30-024 KRAKÓW 65 SKRYTKA 8 Wszelkie prawa zastrzeżone! Łg 2560-00

lokalne

AGENCJA Prawnicza „Dominium” — kupi — sprzeda mieszkanie — domy — działki — wynajmowa- nie mieszkań — Lipowa 15a — 219-40 — Legionowa 18 418-300 waw. 249. Łg 2843-0
LOKAL odstąpi. Suwałki, ul. Wesoła 21, tel. 55-13. Sg — 1813-1
MIESZKANIE M-4, M-8, dom w Rudanem Nidzie — kupię. W roz- liczeniu mieszkania w Białym w Wodzisławiu 31 lub Bukowina. Tel. Rudane Nida 310-8. Łg 2947-1
WŁASNOŚCIOWI dwupokojowe, blok w Sejnach na Suwałki. Su- wałki, Nowomiejska 2473. Łg 2983-1
SPRZEDAŻ mieszkanie M-4 w Zambrów. Oferty Białystok, tel. 238-64, Zambrów, tel. 52-33. Łg 2953-1
ATRAKCYJNE mieszkanie 2-poko- jowe — sprzedaż. Białystok, tel. 417-101. Łg 3181-1
MIESZKANIE M-3 dwupokojowe, własnościowa, sprzedaż. Wła- domość: Łomża, Wiejska 8/40. Łg 2509-1
ŁADNE mieszkanie 71 m kw. w centrum Łomży sprzedaż. Łomża, ul. Długa 18 m. 11. Łg 2516-1

praca

SPRZEDAWCOW — akwizytorów zatrudnim „Halux” Hurtownia. Kleszin, ul. Zambrowska 18. Łg 3053-0

BLACHA OCYNKOWANA 0,5

6.350 zł/kg ZPED Augustów tel. 45-302 Ilość ograniczona. Łg 3060-0

Firma „BRATEK” Biuro Turystyczne „ANABEL”

— wieszanie paszportów
— wycieczki do Belgii po samochody
— przejazdy autokarowe do RFN
— bank wolnych miejsc
Bliższe informacje: Suwałki, ul. Utrata 2a tel. 73-93 w godz. 9-17. k 8470-1

LEGALNA PRACA I EMIGRACJA!

PRACA STAŁA I SEZONOWA w krajach zachodnich: Francja, Niemcy, Szwecja... Emigracja do KANADY i AUSTRALII. Gwarantujemy, że informator udzieli Ci rzetelnych informacji i wskazuje dotychczas pracy i emigracji. Zgłoszenia kierować H-stownie pod adresem: SP. C. INTERWENT 30-024 KRAKÓW 65 SKRYTKA 8 Wszelkie prawa zastrzeżone! Łg 2560-00

Zgłoszenia kierować H-stownie pod adresem:

SP. C. INTERWENT 30-024 KRAKÓW 65 SKRYTKA 8 Wszelkie prawa zastrzeżone! Łg 2560-00

Prywatna Firma Handlowa ZATRUDNI

— księgową
Tel. 61-389 Suwałki. Sg 1835-0

Rolniczo-Handlowa Spółdzielnia Pracy w Szepletowie ul. Nowy Świat 1

ZAPRASZA do Sklepu Fabrycznego ZSB „STOLBUD” Wołomin

Polecamy pełny asortyment stolarki budowlanej. Tel. 23-95 Wys. Maz. lub 161 Szepletowo k 8428-0

WPHW w ŁOMŻY OFERUJE

w dniach od 15 kwietnia sprzedaż hurtową towarów z bonifikatą 50 proc. i 20 proc. Baza Magazynowa w Jezioru tel. 26-04, 42-56, 46-99. Łg 2686-1

samochody

SPRZEDAŻ volvo 200 GLE, rok 1988, 16-84-86. Łg 2711-1
MERCEDES 300D — tanio sprzedaż. Tel. 533-38, 510-942. Łg 3140-00
MERCEDES 300 kontener — sprzedaż. Suwałki, ul. Korcza-ka 12-33. Łg 3074-1
GOLF D 1978 — sprzedaż, 22.000.000. Oferty Biuro Ogłoszeń „3133”. Łg 3139-00
AUDI 80 (1979) sprzedaż. Remig-łusz Lipnicki, Danowice, tel. Moniklin 14. Łg 3066-00
ZADA combi 1500 (1991) gwarancja, sprzedaż. Suwałki 39-62. Łg 3061-1
SAMAR północna, skoda fawo-rit nowa (gwarancja) sprzedaż. Łomża 30-08. Łg 3174-1
POLONEZ 1981 — sprzedaż. Su- wałki, tel. 52-44. Łg 3087-1
SPRZEDAŻ poloneza, 89-84. Łg 3123-0
FIAT 137 (1980) hanomag diesel, ładowność 8 t — sprzedaż. Juskie-łowa 16-304 Nowinka, tel. 58. Łg 3061-1
FEO 1900 (1987) mazda 624 1,6 (1984) sprzedaż lub zamienię na dostawczy. Głębokie, tel. 51-38. p 177-00

FIRMA „LOMEX I” w Łomży, ul. Nowogrodzka 200

— hurtownia artykułów spożywczych, tel. 35-83 (Oddziały w Łomży, Białymoku, Suwałkach, Plesze, Ełku, Olsztynie) jest zainteresowana uruchomieniem własnej sieci sklepów na terenie województw: łomżyńskiego, białostockiego, olsztyńskiego, suwalskiego, ostro-łęckiego.

Proponujemy współpracę: — właścicielom lokalni handlowych — istniejącym sklepom — bufetom zakładowym, zakładom żywienia zbioro-wego.

Możliwość zatrudnienia właściciela lokalu, przyjęcia patronatu nad istniejącym sklepem, inne korzystne warunki współpracy.

ZAPRASZAMY! Łg 2713-1

PTS „TRANSBUD EŁK”

prowadzi w swoich bazach

Ełk, ul. Suwalska 10, tel. 34-23 Augustów, ul. Wojska Polskiego 72, tel. 28-88 Suwałki, ul. Północna 23 (BUDWIEJ), tel. 59-79.

HURTOWĄ SPRZEDAŻ

— oleju napędowego — zapewniamy dowóz autocy- sternami
— węgla 500 tys./tona
— miału węglowego
— wapna i cementu workowanego w każdej ilości.

W Ełku i Augustowie prowadzimy sprzedaż w skle- pach przyzakładowych:

— części zamiennych do skrzyń biegów wszystkich krajowych samochodów ciężarowych, — skrzyń biegów nowych i po regeneracji — okładzin hamulcowych do wszystkich pojazdów i przyczep — rozruszników po regeneracji wszystkich typów — innych części zamiennych do samochodów marki Jelcz, Star, Kamaz. k 8490-0

roczne

SPRZEDAŻ wózek do holowania samochodów na walcach oraz motorynki. Łomża, tel. 24-94. Sg 3008-1
SPRZEDAŻ nadwozie dwumiejscowe Poloneza po wypadku. Tel. 268-23. Sg 3235-1
SPRZEDAŻ fiata 126p (1980). Łomża, tel. 64-13. Łg 2706-0
FIAT 136p (1983) — sprzedaż. Suwałki, tel. 73-67. Łg 3082-1
SPRZEDAŻ fiata 136p 3 s. li- stopad. Tel. 431-72. Łg 3136-1
„MALUCHA” 1993 rok, silnik 4-ka — kompletny — sprzedaż, Białek Podlaski, tel. 33-64. Łg 3073-00
SPRZEDAŻ fiata 126p po wypad- ku, ewentualnie na części. Nad- wozie 126p używane — kupię. Su- wałki 33-22. SU 31-91
SPRZEDAŻ Ivecos 33 33, ładowno-ść 1200 kg 1980 rok 42.000.000, 413-632 od 9-17. Łg 3078-00
STARA 200 składowa, fiata 126p grudzień (87) sprzedam. Suwałki, ul. Kłasińska 38. Sg — 1799-1
STARA chłodnia i suka sprze- dam. Suwałki, ul. Kowalskiego 12A/34. Sg — 1830-1
STARA działa — chłodnia, kabli- na stara 100 kompletna sprzedaż lub zamienię na nowego polone- za. Suwałki tel. 75-18. Sg — 1816-1
NYR łowos na gwarancji sprze- dam. Łomża, tel. 47-58. Sg 3147-1
PRZEDPRZĄT 136p — sprzedaż lub zamienię na nową ładę, sko- dę 854-279. Sg 3013-1
KOMPLETNE wyposażenie kare- tki poloneza — sprzedaż. Su- wałki, 61-993 (po 16). Sg 1838-1

domy, mieszkania, działki

— dom w stanie surowym, działki — sprzedaż. Łomża, Kryska 15. Łg 2686-1
— dom 2-pokojowy, 40 m kw. w Wodzisławiu, 40 przy zros- cie, tel. 53-53 (od dziesięćnastę) do dwudziestę pierwszą. Łg 3141-1
DZIAŁKI 10 arów i 30 ar przy- legające do jeziora Gremdyj Poliska sprzedaż. Józef Sosnow-ski 16-503 Krasnopol woj. suwa-łskie. Sg — 1795-1
TANIO sprzedam działkę budo- wianą w Suwałkach. Telefon po- zeznany — Suwałki 45-31, lub Łomża 166-798. Łg 2486-1
SPRZEDAŻ działki budowlanej, w tym 12-miejscowa. Starosiel- ca 32, 33-44. Sg 3128-0
DZIAŁKI rekreacyjne, las, jezioro — sprzedaż. Słomka, Słomka, Słomka 16-433 Bakalarzewo, su- wałskie. Sg 3124-1
SPRZEDAŻ działki budowlanej w Grajewie 528 m kw. Włodanów, Ełk, Wawelska 2/11. Sg 3048-0
SPRZEDAŻ działki ogrodnika zagospodarowana 450 m kw. Tel. 413-749 lub 419-633. Sg 3068-1
I HA — miasto — wydzierżawę pod uprawę, parking, działalnio- handlowa, 15-400 Łomża, skrytka 16. Łg 3107-1
GOSPODARSTWO 6 ha, zabudo- wania w Gremdach Polskich sprzedaż. Włodanów, Kazi- mierz Krupnicki 16-586 Głęb. Sg 3107-1
CIĄGNIKI T-25A 1980, pompa gło- binowa — sprzedaż. Radziwiłł-łowa 45, tel. Mielnik 136. Sg 2997-00
C-4011 oraz brzozy piatki sprze- dam. Złotopole, Brzozów Su- wałki, Jodłowa 9 po 18.00. Sg — 1810-1

domy, mieszkania, działki

— dom w stanie surowym, działki — sprzedaż. Ł

Ociąg dalszy ze str. 1

— Proszę pana ja „Współczesnej” już od dawna nie czytam. Wielec — jako biurościowca nie mam czego szukać w żadnym z trzech miejscowych dzienników, nawet w niedawno powstałym „Kurierze Porannym”. Za dużo w nich rzeczy antypolskich, antysolidarnościowych, czerwonych. Pan apeluje do najbliższych wytrwałych czytelników „Gazety”, aby nadal ją czytali, a czy wie pan, że są to głównie byli członkowie PZPR? Mam nadzieję, że „Współczesna” będzie poruszać rzeczy ważne, a nie tylko krytykować rząd, Wałęsę, „Solidarność”, że stanie się gazetą także dla mnie.

Po ukazaniu się poniedziałkowego numeru zatelefono- wało do mnie trzech czytelników oburzonych, że minio- na popularność „Gazety” naz- wałem złą sławą. Chodziło mi o całokształt funkcjonowania pisma jako organu PZPR, służącego do celów głównie propagandowych.

Sens istnienia dziennika widzę w obiektywnym infor- mowaniu czytelników o wszy- stkim, co się dookoła nich dzieje. Niech szanowna infor- macja nie będzie wiadomością o hodowli białych myшек, a to co myślą, czują, słyszą, o czym rozmawia na co dzień czytelnik. Jeśli to o czym mówię „ulica”, nie ma odbicia w gazecie, to taka gazeta jest martwa. Chcę stworzyć zespół dziennikarzy, gwaran- tujących wszechstronne i rzetelne informacje. Dlatego zwracam się do wszystkich młodych i zdolnych — jeżeli macie coś istotnego do po- wiedzenia, łam, „Gazeta” sto- ja dla was otworem. Najlep- si znajdziemy u mnie stać i pracować.

„Solidarność” wygrała przetarg, choć oferowała naj- niższą cenę. Czy pan Socha nie czuje się następcą stare- go systemu? Będzie robił pod dyktando nowego właściciela, nie broniąc innych ugrupowań politycznych.

— Nie czuję się tubą „So- lidarności”, a ugrupowania niech bronią się same swoimi programami. „Gazeta” ma in- formować szanowno o „Sol- idarności” jak i o Socjaldemo- kracji RP na tyle, na ile oka- żą się one znaczące w ży- ciu regionu. Nie zatrudniam polityków, lecz dziennikarzy.

— Intrygują mnie panowie Stanisław Pogorzelski i Jan Kwasowski, którzy wielu lu- dziom nie kojarzą się zbyt dobrze jako byli działacze PZPR. Teraz mają pracować w „Gazecie” na kierowniczych stanowiskach. Urbana też by pan przyjął do pracy?

— Tutejszego środowiska dziennikarskiego praktycznie nie znam. Chciałem mieć w

prawo oceny. Sądzę, że pa- nowie Anatol Wakuluk i Zbigniew Krzywicki, który należy do kierownictwa bia- łostockiej „Solidarności” byłoby oburzeni, gdyby do- wiedzieli się, że kierowali ga- zetą nielewicową.

— Dzwonię z Tykocina. Mam pewne uwagi co do oso- by Stanisława Pogorzelskiego. 31 stycznia br. ukazał się w „Rzeczpospolitej” jego artykuł „Spór nie tylko o synagogę”, zawierający parę informac- ji niezgodnych z prawdą. Po- tem dowiedziałem się z „Gazety Wyborczej”, że

— Jej brak wynika z cha- osu w redakcji, który już za- częł ogarniać.

— Dzwonię z Tykocina. Moje nazwisko Kruszwski. Chcę wyjaśnić, że pan Pogor- zelski rozmawiał z czterema osobami min. ze mną. Po- pełnił tylko jedną nieścisłość, która sprostuje po otrzymaniu od władz gminnych odpowied- niego materiału. To pani Pa- pużńska z „Gazety Wybor- czej” zrobiła ogólnopolską afkę.

— Dziękuję za przywróce- nie dziennikarskiego honoru panu Pogorzelskiemu.

— Powatpiewam w wiary- godność pańskiej gazety, skó- ro wiedział pan gdzie prze- spać się.

— Proszę państwa, ja prze- cież żartowałem. O mojej pracy świadczą moje artyku- ły, z których ani jednego nie muszę się wstydić. Pan Mar- czuk zatrudnił mnie jako za- wodnika.

— Zespół jest rozbitny. Jak uda się panu zebrać dobrych dziennikarzy? Kto złożył wy- mówienia, a kto chce w „Ga- zecie” pracować?

— Najpierw na moje biur- ko trafiły zwolnienia lekar- skie i podania o urlopy. Potem dwa podania o zwol- nienie z pracy za porozumie- niem stron. Przy wejściu do redakcji „GW” stoją ludzie z „Kuriera Podlaskiego”, „Po- rannego” i podkują mi na- lepszych ludzi, wykorzystując moment zamieszania. Jak się zorientowałem, na podstawie lektury zsywek „GW”, to gazeta „robi” sześć-osiem osób. To się musi zmienić. Nie mogę zatrudniać „armii duchów”. Chcę połączyć doś- wiadczenie z młodością, aby stas wprowadzali do zawo- du młodszych. Wierzę, że wszyscy, którzy czują się dziennikarzami pomogą mi.

— Czy uda się panu utrzy- mać niezależność „Gazety Współczesnej”?

— Mogę polegać tylko na sobie. Nie sprzedam swego dziennikarskiego honoru. Przez dziesięć lat uprawiałem zawód ze świadomością, że w każdej chwili mogę stracić pracę. Dlatego nie sposób mnie zmusić. Powiedziałem panu Marczukowi, że pierw- sza próba zamachu na swero- lenność dziennika stanie się ostatnim dniem mojej pracy.

Notowała:

ANNA BOCKOWSKA

Od redaktora: Podczas au- dyjacji radiowej można było odnieść wrażenie, iż w „GW” pracują „kryształowi” dzien- nikarze, ja zatrudniam najbar- dziej skompromitowanego dziennikarza spoza gazety. Proszę przypomnieć, jak red. Stanisław Pogorzelski musiał odejść z „GW” po 13 grud- nia 1981 roku.

ADAM JERZY SOCHA

Polemika z Turem

Obrońca konieczna c.d.

Panie Krzysztole, zgadzam się co do tego, że bardzo niebezpieczne w skut- kach może być niespełnianie obietnic wyborczych polityków. Jednak pańska ocena planu Balcerowicza uważam za jedno- stronną i fałszywą. Tak, prawdą jest, że pro- duktacja spadła o ok. 25 proc. w całej go- spodarce, lecz jest to spowodowane nieprzy- stosowaniem się przedsiębiorstw państwo- wych do warunków gospodarki rynkowej. Dowodem tego — bezprecedensowy wzrost produkcji w sektorze prywatnym (17 proc.). Nasuwa się wniosek o konieczności przyspie- szenia komercjalizacji, a następnie prywaty- zacji. Jeśli w Polsce za spadek produkcji możemy winić plan Balcerowicza, czyli wprowadzanie gospodarki rynkowej i walkę z inflacją, to co pan powie o spadku pro- dukcji w stanie wojennym w Polsce, a teraz w ZSRR i Rumunii?

Co do kredytów zachodnich, to należy stwierdzić, że nie wszystkie środki zostały wykorzystane z powodu rygorystycznych za- sad ich udzielania, tj. prawie wyłącznie przedsiębiorstwa prywatne, rzetelne plany wykorzystania kredytów, możliwości ich spłaty. Nie są to zatem kredyty gierkowskie, czyli udzielone państwu, które kierowało je na często mało potrzebne inwestycje, ale takie, które będziemy mogli, a raczej przed- siębiorstwa będą mogły spłacać.

O wiele istotniejsze niż kredyty są bez- pośrednie inwestycje kapitału obcego na szero- ką skalę. Jeśli potrzeby NRD oceniane są na 900 mld DM, to jakie są potrzeby pol- skie? Po przyłączeniu inwestorów istnieje realna perspektywa przyłączenia Polski do EWG. Nie rozumiem wyrażenia pana Krzy- sztofa: „będziemy musieli przystąpić do spła- cania reszty, która, wraz z dokonanymi spła- tami, kilkakrotnie przewyższa wartość fak- tycznie zaciągniętych kredytów”. W kapita- lizmie zysk jest pojęciem względnym. Kapi- tałista pożyczający Polsce zarobił najwy- żej na 1,5 dolara na każdym dolarze, ale gdyby zainwestował np. w przemysł elektroniczny, zarobiłby trzy razy więcej (w ciągu tych 10 lat).

Jeśli pan Krzysztof nie widzi osiągnięć planu Balcerowicza, to mogę je pokłócić przedstawiając: a) zahamowanie inflacji z 70 proc. miesięcznie — ostatni kwartał 1989 r. do 4 proc. obecnie, b) równowagę na rynku wewnętrznym, czyli brak kolejek — ten ku- puje, kto ma gotówkę, a nie znajomości, c) wewnętrzna wymienialność złotego, nie ma obecnie czegoś takiego jak „wsad dewizo- wy”, d) burzliwy rozwój prywatnej przed- sięwzięcia, choć faktycznie większość zaj- muje się handlem, lecz dotąd Polska miała wadliwą strukturę zatrudnienia: na Zachodzie nadal jest o wiele większy udział han- dlu i usług niż w Polsce!

A teraz przejdźmy do kolejnych zarzutów:

1. Proszę pana, na jakiej podstawie sądził pan, że zostały zaprzepaszone zasoby lud- ności? Czy to znaczy, że mamy deficyt w handlu zagranicznym wynoszący 20 mld do- larów? Co do importu inwestycyjnego nie zauważył pan, że zakupy na cele inwestycyj- ne zwolnione są z podatku obrotowego, pod- czas gdy na cele konsumpcyjne nie ma ta- kich ulg? Dlaczego mówi pan, o sztucznej konkurencji towarów przemysłowych pocho- dzących z zagranicy? Czy są stosowane ceny dumpingowe? Powstało pytanie dlaczego Po- lacy lubują się w zachodniej kolonialnej tandencie, jeśli jest ona gorsza i droższa od polskich produktów?

2. Niech pan wyjaśni i przedstawi na przykładzie jakiegoś kraju inny sposób uzy- skania równowagi rynkowej niż ogranicze- nie popytu.

Pisze pan, że kontrolowana inflacja jest bodźcem produkcji. Obecnie mamy chybłą kontrolowaną inflację (wysoką, bo ok. 70 proc.), znacznie obniżoną w stosunku do war- tości początkowej. Chyba nie uważa pan, że inflacja 1000 proc. jaką mieliśmy u schyłku roku 1989 działa pobudzająco na przed- sięwzięcia. Doświadczenia Polski (IV kwartał 1990), a także Argentyny podważyły słusz- ność twierdzenia ekonomicznego w warun- kach gospodarki państwowej, że niewielka przewaga dochodów ludności nad wzrostem produkcji jest bodźcem rozwoju produkcji.

3. W krajach kapitalistycznych 80 proc. dochodów jest dostarczanych przez małe i średnie przedsiębiorstwa, ale nie 80 proc. produkcji (zwalczając w USA). Zgadzam się z panem Krzysztofem, co do tego, że należy przyspieszyć prywatyzację małych i średnich firm.

4. Jeśli pan sądzi, że inwestowanie w pro- dukcję jest nieopłacalne, dlaczego zatem zwiększają się produkcja w sektorze pry- watnym? Co do ziemi, to zawsze reko- dowało będzie droższe niż wyrob wielkoso- rterny, wyprodukowany przy zastosowaniu nowoczesnych technologii.

5. Jeśli chodzi o politykę kredytową, to opro- centowanie nie zależy wyłącznie od NBP, lecz głównie od skali inflacji.

6. Czy pańska insynuacja co do wzrostu rabunkowej eksploatacji surowców jest czymś popartą, poza pańskimi domysłami?

Wzrost eksportu można wytłumaczyć tym, że kurs oficjalny dolara wzrósł 4 razy (z 2 tys. do 9 tys.). Tym samym wzrosła opła- calność eksportu.

7. Czy rady narodowe miały większe do- chody z podatków, niż dzisiejsze samorządy?

8. Czy mógłby pan operować konkretnymi liczbami przedstawiającymi wzrost zatrud- nienia w sferze budżetowej oraz strukturę tego zatrudnienia?

W dalszej części swego artykułu pan Krzy- sztof cytując pana Aleksandra Jedraszczyka, że celem programu Balcerowicza jest to, „aby Polska obłączyła i spłacała komuni- styczne długi”. Stoi to w jaskrawej sprzecz- ności z pańskim wcześniejszym stwierdze- niem, że import do Polski wyniósł 20 mld dolarów. Jeśli tak to w tym roku deficyt handlowy będzie tyleż wynosił, a nie spłaca- nia długów potrzebna jest nadwyżka, a nie deficyt. Brak logiki w pańskim rozumowa- niu, panie Krzysztofie.

Faktycznie plan Balcerowicza nie jest pla- nem rozwoju, lecz planem stabilizacji go- spodarki i działań antyinflacyjnych, koniecz- nych jednak, gdy chcemy myśleć o rozwoju gospodarczym na daleką metę.

GRZEGORZ DANOWSKI
(adres do wiadomości redakcji)

Od redaktora: Czytelników zainteresowanych tą tematyką zapraszamy do dyskusji na ta- mach „GW”.

„Nie będziecie już mnie mieli do kopania...”

PREZYDENCI I PRASA

Zagraniczne wizyty prezydenta RP automatycznie niejako wydłużają listę jego spotkań z przedstawicielami massmediów. Z informacji kół be- wadersko-telewizyjnych wynikałoby, że był to serial samych sukcesów, choć równocześnie trudny do posiadania go o antypatię wobec Lecha Wałęsy. Wojciech Giełżyński zauważył, iż czasem przy takich okazjach ktoś z trzymających się prezydenckiej polki mógłby ją znacząco pocią- gnąć.

Zalóżmy tymczasem, że obecny Prezydent RP — czego sam zresztą nie ukrywa — wciąż wchodzi w rolę Głowy państwa, a zanim ukształtuje się ostatecznie „styl Wałęsy” w relacjach z prasą i innymi środkami maso- wej informacji, przypomnijmy, jak zapisali się pod tym względem w kro- nikach żurnalistyki prezydenci niektórych innych krajów.

Zgodnie z duchem czasu rozpoczynają od Pier- wszych Obywateli USA. Zdaniem Stanisława Gieł- żyńskiego, długoletniego kores- pondenta PAP za Oceanem, „każdy prezydent ma swój styl spotykania się z dzien- nikarzami, a poprzez nich — z opinią publiczną. Kennedy miał regularne konferencje prasowe i był pierwszym pre- zydentem, który pozwolił, a- byby te telewizja transmito- wała na żywo z Białego Do- mu. Potem już żaden prezy-

dent nie odważył się z tego wycofać. Johnson raczej nie lubił i prasy, i kamer, ale jako wytrawny polityk radził sobie z nimi całkiem do- brze”.

Odnotujmy dla porządku, że nasz inny amerykański, Wies- ław Giełżyński, jest jakby in- nego zdania. W swym „Wiel- kim świecie” napisał: „Nie, Lyndon B. Johnson stanow- czo nie należał do najwybit- niejszych oratorów zachodniej półkuli. Jego teksaski „drami-

przypominał bulgotanie ma- karonu w niedostatecznej i- lości wody: biedny rozkład akcentów i wadliwa inter- punkcja przywodziły na myśl kłania się wieloletniego proboszcza starej daty”.

„Konferencje prasowe Nixo- na, zwłaszcza w okresie afe- ry Watergate, były strywne, prezydent oczekiwał ciosów i ustawiał się jak bokser na ringu. Dobre stosunki z dzien- nikarzami miał Carter. Od- bywał konferencje prasowe,

do których był przygotowany jak nauczyciel do wykładów. Jeśli czegoś nie wiedział, ja- ko jeden z nielicznych pre- zydentów potrafił się do tego przyznać i obiecywał, że do tematu powróci na następ- nym spotkaniu. I powracal!” — pisze dalej St. Giełżyński w swej książce „Reagan i In- ni”.

Właśnie — a Reagan? Otóż oczekiwania na to, że konfe- rencje prasowe będą jego mocną stroną (był bądź co bądź otrzaskany „w temacie” jako b. aktor i b. gubernator) nie sprawdziły się, po części za sprawą... wady słuchu. 40 i 41 z kolei prezydent USA często zwiłżał w trąbkę dion przy uchu i prosił o powtó- rzenie pytania, a nieraz odpo- wiewał zupełnie bez związku z jego treścią. Na tym tle bez wątpienia znacznie korzystnie wypadła jego następcą George Bush, o czym mieliśmy moż- ność przekonać się przy oka- zji jego dwu wizyt w Polsce. Z jednym może zastrzeżeniem — Bush zwiększył jeszcze bar- dziej odziedziczone po po- przednich preferencje dla dziennikarzy telewizyjnych, a nawet występując w Warsza- wie, wiedział, że mówi przede wszystkim nie do kogoś z „tu- tejszych”, lecz do przeciętne- go rodaka-Amerykanina, og- ładającego go za pośrednic- twem satelitów o tysiące ki- lometrów od Wisły.

W kontaktach z prasą i nie tylko z nią znani byli prezy- denci-milczkowcy i prezyden- ci-gadulę. W odciove tych pierwszych znajduje się bez wątpienia Hualí Bumedien, prezydent Algierii. Bywały konferencje, podczas których jego odpowiedzi nie wy-

chodziły poza: „Tak, nie, być może”, a niektóre pytania wywoływały jedynie potakują- cy lub przeczący ruch prze- ydenciej głowy. Jego prze- ciwnieństwem był prezydent Ita- lii, Giovanni Leone, z zawodu adwokat, który — jak obli- czyli dziennikarze — wypo- wiadał w ciągu minuty śred- nio 160 słów. Leone zresztą przeszedł do historii również, a może przede wszystkim, ja- ko chadecki prezydent i prak- tykujący katolik, który udzielił zdecydowanego poparcia ustawie o zalegalizowaniu wło- szech rozwodów.

Zdania z prezydenckich kon- ferencji, które pozostaną w międzynarodowej kronice spo- tkań Główn Państw z dzien- nikarzami? Jest ich całę mnós- two. Tutaj przytoczymy tylko dwa. W r. 1968 na jednej z konferencji prezydenta de Gaulle’a ktoś nawiał do plotek o zym stanie jego zdrowia. „Dziękuję — odparł generał — czuję się dobrze. Ale zapewniam pana, że pew- nego dnia nie omieszkać um- rzeć”.

Drugie powiedzonko padło z ust osoby już wcześniej wy- mienionej. Był wiceprezydent USA za kadencji Eisenhowera i były konkurent Kennedy’ego w wyścigu do Białego Domu oświadczył po przegranej w wyborach gubernatora Kali- forni w r. 1962: „To jest moja ostatnia konferencja pra- sowa. Nie będziecie już mieli Nixona do kopania w kółko! Zegnani”.

W 6 lat później Richard M. Nixon został 38 prezydentem USA.

K.S.

Redakcja „Gazety Współczesnej”

W nawiązaniu do treści artykułu pt. „Urzed- nik członkowiekowi wil- niem” Pana Marka Grze- śkiewicza zamieszczonego w „Gazecie Współczesnej” z dnia 8-9-10 marca br. pragnę przedstawić fakty, których znajomość mam na- dzieję pozwoli lepiej zrozu- mieć ww. artykuł.

1. Jedyną właścicielką nie- ruchomości zabudowanej położonej przy ulicy Ko- rycińskiej 13 była Pani Helena Siuchno — po- stanowienie Sądu Rejo- nowego w Białymstoku z dnia 8 września 1984 r.

tych na rzecz Skarbu Państwa. Była to cena nie odbiegająca od sto- sowanych w tym czasie przy nabywaniu działek na zasób Skarbu Pań- stwa.

3. Pan Eugeniusz Siuchno złożył podanie o sprze- dż przedmiotowej nie- ruchomości w dniu 26-02-1988 r.

4. Pismem z dnia 8-03-1988 r. poinformowano Pana E. Siuchno, że przedmiotowa działka nie została ujęta w wykazie działek przeznaczonych do oddania w uży- kowanie wieczyste, zgod- nie z wymogiem § 20 ust. 1 rozporządzenia RM z dnia 16 września 1985 r. (Dz. U. Nr 14, poz. 75 z dnia 14 marca 1989 r.)

5. W dniu 5-02-1990 r. Pan E. Siuchno wniósł pro- bę do Prezydenta Miasta o nabycie nieruchomości w związku z czym zalecono wycofać zabudo- wań bieżąco budowlanu- nemu z listy bieżących.

6. Decyzją z dnia 8 maja 1990 r. Nr G.II.81272/79/88 małżonkom Siuchno przekazano w użytkowa- nie wieczyste działkę przy ul. Korycińskiej 13 z jednoczesnym sprzeda- niem budynku miesz- kalnego i składników budowlanych, za kwotę 70.858.973 — zł.

7. Pan E. Siuchno zakwe- stionował wycenę i wniósł o powołanie na swój koszt innego bie- głego. Wniosek został uwzględniony, a szacu- nek wykonany określił wartość spornej nieru- chomości na kwotę 13.600.000 — zł.

8. W miesiącu wrześniu o- ba biegli wspólnie do- konali wizji lokalnej, w wyniku której biegły po- wołany z urzędu skorygo- wował swój szacunek do kwoty 59.957.593 — zł, a zawniekowany podzry- mał swoje stanowisko.

9. Zarząd Miasta ukony- tuowany w lipcu 1990 r. rozpatrzył sprawę zby- cia nieruchomości przy ul. Korycińskiej 13 i ze względu na rozbieżność w wycenie oraz potrzeby lokalowe, postanowił w dniu 27 września pozos- tawić przedmiotową nieruchomość w zasob- ach komunalnych i

przekazać do zasiedlenia przez Wydział Spraw Lokalowych.

10. Decyzje powyższe obec- nie rozpatruje Naczelny Sąd Administracyjny, który zajmie stanowisko w zaskarżonej sprawie.

Dodatkowo informuję Szano- wych Czytelników, że Zarząd Miasta Białegostoku składa się z 7 osób (tj. Pre- zydenta, dwóch Wicepre- zydentów, dwóch Rad- nych). Zgodnie z obowiąz- jącymi przepisami do jego kompetencji należy z zakre- su gospodarki gruntami wy- dzierżawianie oraz najem na okres do 3 lat. W sprawach przekraczających zwykły zarząd właściwym organem jest Rada Miejska obradują- ca na sesjach.

PREZYDENT
MIASTA BIAŁEGOSTOKU

mgr inż. Lech Rutkowski

Od redaktora: Odpowiedź au- tora za tydzień.

Redaktor Naczelny „Gazety Współczesnej”

zbawiło go prawa jazdy). Sekretarz Wolnego Związku też sadownie żąda ode mnie przywrócenia do pracy. Histo- rie moich „zryków” w stosu- ku do tego Pana polecam jako materiał autorowi do napisa- nia następnego „reportażu”.

Pan Leszek Jakub Ślawni- ski pisze, że Wolny Związek Zawodowy Pracowników MPK poza obroną interesów pra- cowniczych interesuje gospodar- kę i organizację pracy, polity- kę kadrową oraz stosunki międzykulturowe. Jak się to ma do faktów, że Przewodniczą- cy Wolnego Związku zwołili się z przedsiębiorstwa na wia- sną prośbę i podobno zajmu- je się handlem ulicznym po- zostawiając swój Związek i ludzi, którzy mu zaufali na pastwę cyt. „hycli od mora- lności kapitalistycznej”.

Wiceprzewodniczący WZZ przestał od pewnego czasu firmować swoim nazwiskiem decyzje Zarządu i jak mi wiado- mo w ostatnim okresie wy- stąpił ze Związku w ogóle.

Na placu walki cyt. „z hyc- lami od moralności kapitalis- tycznej” został skarbnik WZZ, zwołowany za pijaństwo z przedsięwzięcia w dniu 18.06.90 r., czyli o prawie trzy miesiące wcześniej niż nastąpiła rejestracja Zarządu Wolnego Związku w dniu 03.09.90 r.

Przy okazji, zaciekać mo- że czytelników „Gazety” fakt, że sekretarzem tworzono- go Związku został pracownik, który posiadał w ręku wypo- wiedzienie z pracy z powodu utraty prawa jazdy za jazdę samochodem pod wpływem alkoholu (został zatrzymany przez Policję, a Kolegium po- za pijaństwo”.

To nie moja wina, że świad- kowie C1 zeznawali na nieko- rzyść A. Czecha. Potwierdili oni między innymi obecność tego w tym dniu w pracy. Gdy powiemy to z faktem, że Antoni Czech ze swoją dolegliwością zgłosił się nie do Przychodni MPK mieszka- cej się w budynku, gdzie pra- cował tylko późnym wieczorem do Przychodni WSW (gdzie pracuje jako pielęgn- niarka jego żona i uzyskał na przeprowadzanie dzień zwolnie- nia) wnioskowi o wyrok Sądu (niekorzystnie dla A. Czecha) są chyba zrozumiałe dla wszystkich logicznie myśla- cych ludzi.

Prowadzona przeze mnie polityka kadrowa w przed- sięwzięciu, za którą pono- sze pełną odpowiedzialność przynosi pozytywne skutki, które powinny zaowocować z jednej strony poprawą kondy- cji finansowej firmy jak rów- nież z uzyskaniem pozytywnej opinii o założeń MPK w o- czach społeczeństwa.

Zależy na tym nie tylko mnie osobiste ale i pozosta- łym Związkom Zawodowym. Samorządowi — które również są przedmiotem ataku ze stro- ny autora artykułu.

Korzystając z okazji, kolej- ny raz chciałbym zapropono- wać Wolnym Związkom na- wiązanie współpracy i dysku- sji wewnątrz przedsiębior- stwa, a nie jak dotychczas za pośrednictwem tablic ogło- szeń, sądów i prasy.

Z poważaniem
inż. Wiesław Tomaszewski
Dyrektor MPK



WESTA

UWAGA!

Posiadacze pojazdów mechanicznych

Zakład Ubezpieczeń „WESTA”

Przedstawicielstwo w Łomży, ul. Wojska Polskiego 26b

uprzejmie informuje, że

termin opłaty składki

ubezpieczenia obowiązkowego OC

mija 30 kwietnia 1991 roku

Wpłaty składki dokonać można w najbliższej siedzibie „WESTY”, u pośredników oraz w Urzędach Pocztowych.

Wysokość składki OC na II kwartał jest taka sama jak w I kwartale.

Jednocześnie przypominamy o obowiązku dotrzymania terminów wpłat kolejnych rat ubezpieczenia dobrowolnego AC i NW podanych na polisie.

Nieopłacone składki w terminie powoduje wygaśnięcie polisy i konieczność ponownego ubezpieczenia pojazdu.

Składki AC i NW prosimy wpłacać w agendach lub u pośredników.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH AGEND:

1. Łomża, ul. M. Skłodowskiej-Curie 2	tel. 31-37
2. Grajewo, ul. Wojska Polskiego 55	tel. 22-24
3. Zambrów, ul. Fabryczna 3	tel. 22-89
4. Kolno, ul. Wojska Polskiego 46	tel. 26-69
5. Wysokie Mazowieckie, ul. Wspólna 3	tel. 31-52

POLECAMY UBEZPIECZENIA:

- majątkowe
- osobowe
- zagraniczne osobowe
- rolne

Łg 2681-1

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE „LUMAR”

I HURTOWNIA CYTRUSÓW

ZAPRASZAJA

na ulicę Poznańską 156 (Baza STW) w Łomży

W OFERCIE:

- chemia gospodarcza i kosmetyki
- dywany, narzuty, koca, ręczniki frotte
- porcelana stołowa i sanitarna, w tym kompakt
- torby foliowe, papierowe oraz papier pakowy
- owoce cytrusowe: banany i inne szt. z importu.

TELEFONY „LUMAR” — 59-57

CYTRUSY — 53-74

Łg 1110-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO HANDLOWE „IR GRA”

w Janowie k. Łomży, tel. 49-05, tlix 852379

PRODUKUJE:

- taśmy elastyczne (gumy) różnego rodzaju
- taśmy wrzecionowe różnego rodzaju
- kabel koncentryczny
- węże ogrodnicze

Ponadto Hurtownia OFERUJE:

- konfekcje damską i męską
- dzianin
- bieliznę damską i męską
- odzież dziecięcą
- taśmy ozdobne, dodatki krawieckie i gumy włókna
- firanki, frędzle.

Łg 1122-0

UWAGA ROLNICY!

PPH „Zagroda” w Strzale k. Siedlec

SKŁADNIA MASZYN ROLNICZYCH

w Ciechanowcu, ul. Kościelna 44

połącza po konkurencyjnych cenach:

- kostarki rotacyjne □ zbieracze pokosów □ sadzarki □ opryskiwacze □ zgrabiarki □ przyczepy
- wywrotki 4 t □ brony talerzowe □ prasy wysokiego zgniotu □ inne maszyny

U nas taniej!

ZAPRASZAMY!

g 2731-00

Towarzystwo Aktywizacji Regionu „TAR”

w Grajewie Os. Południe 60b informuje o uruchomieniu sprzedaży hurtowej następujących towarów importowanych po relatywnie niskich cenach:

1. Obuwie tekstylno-gumowe (damskie, dziecięce, męskie)
2. Pigi damskie i dziecięce
3. Slipy męskie
4. Bluzy damskie
5. Swetry męskie
6. Zapraszamy w dni powszednie w godzinach od 10 do 18 i w soboty od 10 do 14.

Telefon 25-68 lub 31-55 w godzinach wieczornych.

g 3002-0

UWAGA! SPODNI!

Sklepy — Hurtownie

to nasza specjalność

jeans

rozm. 90—116 cm

„UNITEX” Sp. z o.o.

60-628 Poznań, ul. Wojska Polskiego 68/1/15

tel. 480-368

Ponadto polecamy również

KURTKI DAMSKIE

całoroczne jeansowe

Nawiążemy współpracę z akwizytorami.

k 8441-1

Rozważając sprawę teoretycznie, żeby odwołać burmistrza nie trzeba szukać żadnych pretekstów

Jeszcze w początkach lat osiemdziesiątych, WŁO-
DZIMIERZ BRZÓW-
SKI, wtedy zastępca dyrekto-
ra siemiatyckiego „Hortexu”
tłumaczył swojemu szefowi:
— przestań się wplęzać w
naszą firmę. Daj rządzić mnie,
jak sam nie potrafisz. Siedź
cicho i zbieraj profity. Mniej
wiecej rok później ówczesni
bonzowie partyjni niemal bla-
gali Brzozowskiego — wsta-
piał do partii, a jutro zosta-
nie szefem. W międzyczasie
wielec się w „Hortexie”. Nie
wstał. Zapisał się do „Solidar-
ności”.

— Był jednym z siemiaty-
ckich dyrektorów, który w
tamtych latach odważył się na
taki krok — wspomina Zofia
Samod, wówczas animatorka
„S”, dziś liderka miejscowego
Komitetu Obywatelskiego.

W stanie wojennym Brzo-
zowski przestał być dyrekto-
rem. Przez lata prowadził
własny zakład rzemieślniczy.
W ubiegłym roku namówiony
przez członków Komitetu wy-
stąpił w wyborach do Rady
Miejskiej. Zaden kandydat
z okręgu nie uzyskał tylu —
co on — głosów. W kilka dni
po ogłoszeniu wyników wybo-
rów, licząc dwudziestu ósmu
rajców Rada jednogłośnie wy-
brała go burmistrzem Siemiaty-
czek. W niespełna miesiąc
miejscowy odwołano go z
funkcji. Tak chciało sie-
demnastu radnych.

Franciszek Sak, przewodni-
czący Rady Miasta i Gminy
kiedyś uważał Brzozowskiego
za najbardziej światłego czło-
wieka w gminie. Dlatego go-
raco popierał jego kandydaturę
na burmistrza. Teraz uwa-
ża, że najważniejsza jest de-
mokracja. Faktem zaś jest, że

Przewodniczący Rady i rad-
ni, przez miejscową Spół-
dzielnię Mieszkaniową (nie
tylko sobie, żeby moje na-
wisko było szargane „po ga-
zetach”) zgadzają się, że za-
rzuciły są bardzo ogólnikowe.
Konkretnie — mówią — ma-
ją więcej, ale nie powiedzą.

On po prostu przerwał nas
wszystkich. A tego się w Si-
emiatyczach nie wybacz.

Póki co Brzozowski jesz-
cze walczy.

— Choćby po to, żeby moje
dzieci dowiedziały się prawdy
— mówi. Dziś wracając ze
szkoły pytają — ojciec, co
ty narobił w tym urzędzie?

A narobił ponoć sporo.
Radny — przez mieszkaniów-
ki — nie może mu wybaczyc,
że przetrzymał na koncie
Urzędu Gminy pieniądze, które
wójewoda przeznaczył na
dotację dla spółdzielni.
Wprawdzie wójewoda do dziś
o tym nie wie — dawno już
przesłał dotować jakiegokol-
wiek spółdzielnię — przez
jednak ma uraz.

Ma pretensje do burmistrza
przewodniczący Rady. Za to,

NIEMCY — POLACY

Musimy żyć razem

„Swoistym przyczynkiem do psychologii narodów
była wypowiedź LECHA WAŁĘSY. Polski prezydent
w wywiadzie dla paryskiego „LE FIGARO” powiedział,
że Niemcy boją się „mądrości i inteligencji” swojego
polskiego sąsiada. Tylko tym można wyjaśnić twarde
stanowisko Bonn w utrzymaniu obowiązku wizowe-
go. Przy czym Wałęsa dobrze wiedział, dlaczego rzą-
dzący w BONN, ale również w PARYŻU i HADZE
tak długo zwlekali. To nie inteligencja, preraża duch
przedsiębiorczości Polaków. Miliony obywateli RP
— tak się przynajmniej spekuluje na ten temat —
natychmiast opuści swoją ojczyznę, aby szukać szczę-
ścia na Zachodzie.

Granica na Odrze i Ny-
cie jest już od dawna
dziurawa. Szabrownicy,
spekulanci i przestępcy róż-
nej maści wykorzystują pow-
stałe możliwości. Interesy dy-
ktują mocniejszy. Najczęściej
przejdą w tym „specjalistę”
zachodni. To on czerpie pro-
fity z taniej siły roboczej ze-
raczanej na polskich robotnikach.
Szkolone odpady z państw
dobrobytu prawie za darmo
są „zagospodarowywane” przez
biedniejszych sąsiadów. Kwi-
tując handel narkotykami, an-
tykami i luksusowymi samo-
chodami osobowymi.

Najniższe wynagrodzenie w
Polsce — w przeliczeniu —
wynosi 80 marek, a kilogram

salami w Kostrzynie kosztuje
11 marek — dla wielu Pola-
ków to majątek, a dla Bran-
denburczyka czy Sasa to jed-
na wódeczka...

Dziesiątki tysięcy Niemców
przebywają pod koniec każde-
go tygodnia do Ślubie. Świ-
tości i Krajnika. Te za-
patrzoności pielgrzymki by-
łyby socjalistycznych braci
władni wielu Polaków.
Wschodni Niemcy zachowują
się bez grosza pokory, która
przystawałaby tej społeczno-
ści, wyznaje pisarz Andrzej
Szczygiński.

Niemcy przekraczający granicę
z markami trafiają na ludzi, któ-
rzy — w wyniku wprowadzonego
twardego reżimu mającego na ce-

lu udzielenie gospodarki —
cierpią na niedostatek pieniędzy.
Przy stabilnych kursach dewiza
w Polsce, w ubiegłym roku cenę
wzrosła o więcej niż 600 proc.,
a realne zarobki spadły o jedną
trzecią...

Gaz, energia elektryczna i
benzyna stały się od stycznia
1991 roku znacznie droższe.
W połowie lat 90. liczba bez-
robotnych w Polsce wzrosła do
pięciu milionów — progno-
zuje ekspert Rady Europy,
Jean-Claude Chesnais. Do te-
go czasu — zgodnie z zapo-
wiedzią kandydata Kohl —
obszary dawnej NRD mają
być już w rozkwicie. Obfito-
ści odwieczny ze Wschodu mo-
że być boom hamawy. Oba-
wiają się tego bojownicy o
całość Niemiec.

W listopadzie 1989 roku, po
drugim okresie ugody, został pod-
pisany układ graniczny między
Polską a Niemcami. KOHL i
GENSCHER w pięknych słowach
przekazywali, że przywrócić be-
dzie swobodny ruch graniczny.
Przeciw temu ostro opowiali
zwolennicy twardego kursu z
prawego skrzydła. Ostreżali przed
przekroczeniem granicy — u-
trudnienia w swobodnym przepły-
wie i wzrostem liczby nielegal-
nie pracujących Polaków. Tego
typu obawy podzielały inne pa-
ństwa z grupy Schengena.

Gdy tylko granica między Niem-
cami a Polską zostanie otwarta
(wiadomo, że nastąpi to 5 km.
— jak) ten nadwyrządzający wscho-
dno-zachodni układ będzie in-
dywidualnie wprowadzany w życie.

Kto przez ostatni rok pięć ty-
godni był na Zachodzie miesz-
kał beton, ten samowolnie się kry-
ciem dachów, ten właśnie rocznie
pobory chirurgów w Polsce. Prze-
da wszystkim absolwentów szkół,
ale również murarzy, piekarników
i inżynierów nie zagraża miej-
sca w kraju.

Bez intensywnego pomocy boga-
tym sąsiadom, nie będzie możli-
we zahamowanie emigracji socjo-
kowej, a — co gorsze — odnowa

Cisza

Za drewnianym kościół-
kiem w Milejczycach
pod otaczającym świą-
tynią murem, jest grób. U
mieszczona na nim tablica
polecia pamięci żyjących dwo-
je zmarłych: Florentyna Nar-
butt z domu hrabiów Ronkier
i jej syna, Gustawa Narbutta.
Przy jego nazwisku widnieje
napis: „Zamordowany w Ka-
tyńlu”.

Nazwa podmołofskiej
miejscowości pojawia się w
różnych miejscach Polski na
okolicznościowych tablicach,
obeliskach, krzyżach; lada
dzień będziemy chodzili ulica-
mi „Ofiar Katynia” i uma-
wiać się z dziewczętami na
placach „Męczenników Katyń-
skich”. Ale nagrobek w Mi-
lejczycach wzniósł się jeszcze
w tych czasach, kiedy o Ka-
tyńlu mówili nieliczni — i to
tylko szeptem.

Ktoś, kto decydując o umieszc-
zeniu tego napisu, chciał po-
stać świadkiem. Nie mógł wiedzieć
jak długo ślad ten pozostanie czy-
telny. Przecież wystarczyło, aby
„PRL” przetrwała o dwa, trzy
pokolenia dłużej... Czy w wyniku
naszych działań ludzom, od kil-
ku pokoleń poddawany konse-
kwentnie odmóżdżaniu przez
socjalistyczny system — powie-
dząaby co? Jęczył jakiś na-
mordowany w Katyniu? Wic-
pewnie dlatego ktoś chciał po-
stać świadkiem. Nawet tu — na skry-
tym wśród traw, ostojnym
strzelistą sylwetką kościoła na-
grobkowi, w niewielkiej miejscin-

pod Siemiatyczami.
Socialistyczny system — odmó-
dzenia już nie istnieje, lecz bli-
siny po nim goją się z trudem.
Pamięci ofiarów z obuw w Ko-
zielsku nie grozi już zapomnie-
nie — zagraża jej coś gorszego.
Rozpoznają się oto — jak Polska
długo i szeroko — wielki festi-
wal katyński...

Przez długie lata trwał festi-
wal oświeceniowy. Była mowa na
partyjnym wiecu wycierał sobie
sebe czołma, na co nie ma na-
zwę w żadnym ludzkim języku.
Mury i pioty upstrzone plakatami,
na których były dla anty-
wojennego hasła tym plasty-
czne improwizacje na temat „bia-
niebieskiego pasnika i kolczas-
tych drutów. Wiek propagando-
wych megalomaniach skutecznie za-
guszył ciszę, potrzebne skupie-
nia nad wielkim dramatem ludz-
kości.

Przez jakiś czas trwał festiwal
Józefa Piłsudskiego. Przez długie
tygodnie spikerzy telewizji i ra-
dia odmiennie, przez wszystkie
przypadki nazwisko „Piłsudski”.
A dziennikarze pracowicie za-
czerniali drukiem „białe plamy”
polskiej historii. Kiedy już postać
Marszałka doścignęła upiorną
propagandowym kłębieniem —
porozumiał się etap następnego:
szły do akcji nowe winde star-
szych miast. Niedługo będzie mo-
żna przejeżdżać do Białymy po
Tatry, nie zabracząc ani na krot-
ki trasy, ulicy, placu, mostu, wia-
duktu „im. J. Piłsudskiego”. Ty-
ko pod butem zachęcając czasem
jakiegoś świeżo zrzuczonego „im. F.
Dzierżyńskiego...”.

O drobnych sprawach trzeba
czekać długo krzyżować. Hol-
wielkim postaciom i wydarzeniom
historii zawsze wymaga ciszy,
Władze takowej, jakie panuje za
drewnianym kościółkiem w Mi-
lejczycach pod Siemiatyczami.

MARIAN HANIK

bo „to do prasy”. Teoretycz-
nie rozważając sprawę —
twierdzi przewodniczący —
żeby odwołać burmistrza nie
trzeba szukać żadnych kon-
kretów.

Zwolennicy burmistrza mają
kuijaj jego odwołania. Nie
chcą jednak nimi spotać, to
miejscowa, gminna sprawa.
Najbardziej im szkoda Si-
emiatycz — przekonuje czło-
nkini Komitetu Obywatelskiego
— Ralska Sokółowska. Brzo-
zowski sobie poradzi. Tacy
jak on, dynamiczni, pewni
siebie — są dzisiaj w cenie.

Je w czasie sekcji społe-
cznego klubu sportowego „Cra-
sovia” delegaci nie wybrali do
zarządu klubu kandydatów
popieranych autorytetem prze-
wodniczącego i burmistrza.
Przetarg ma też inna rad-
na, bo zatrudniający ją nie
otrzymał porwoleń na han-
del piwem.

Najwięcej jednak pretensji
ma prezes — radny.

— Hektarową działkę pod
budownictwo wielokobokowe
miałem już niemal w kie-
szeni. Dopóki burmistrza nie

przybył. Od biednej spółdziel-
ni zażądał za działkę ponad
sześćset milionów złotych.

— Zażądałem — potwierdza
burmistrz. Wiem, że spółdziel-
nia jest biedna. Zapropono-
wałem więc transakcję, ja
dam działkę za darmo, w za-
mian Urząd otrzyma dwa —
trzy mieszkania. Specjalistów
potrzeba gminie na gwałt. A
mieszkanie ciągle jest istot-
nym argumentem przy oma-
wianiu warunków pracy. Pre-
zesowi to nie odpowiadało.

— Dlaczego? — raz jeszcze
docełdram do prezesa tym ra-
zem telefonicznie.

— Bo przepisy na takie
„biznesy” nie pozwalają —
wyjaśnia.

— Jakże przepisy? — do-
ciekam.

— Nie muszę znać wszyst-

się często ofiarami, żyją w nie-
legalności — mówi hamburski
prokurator FRANK GIESLER.
Wiele osób wpada wówczas
w nieodpowiednie towarzystwo, sa-
muje się handlem narkotykami,
przemtem kradzieży samocho-
dów i ikon.

Luksusowe auta niemieckie
i fałszywe banknoty 80-mar-
kowe przerzucają się przez
Odrę na Wschód. Z powrotem
płyną antyki i syntetyczne
narkotyki z polskich labora-
toriów. Tamtejsi narkotyczni
bosownie (czytaj — policy)
pracują według wszelkich za-
sad zorganizowanej przestę-
pczości. Rolę kurierów pełnią
robotnicy sezonowi, turyści, a
nawet pioni. Podstawowe
środki chemiczne przygotowy-
wane są w niemieckich zakła-
dach farmaceutycznych i che-
micznych, po czym przerzuca-
ne do Polski i tam przeza-
biana na „speed” w Warsza-
wie, Łodzi i Wrocławiu. Po-
licja i służby celne nie są w
stanie opanować przemysłu
narkotykowego. Jak podaje po-
lis MSW, Gdańsk jest na do-
brej drodze do przejęcia wio-
dzącej roli w międzynarod-
wym handlu „białą śmiercią”.

Wzrost zorganizowanej prze-
stępcości w Polsce jest ar-
gumentem przeciw liberaliza-
cji ruchu granicznego.

— To całe gangsterstwo,
twierdzi prezydent Wałęsa,
przeżył do nas z Zachodu. Je-
szcze przed reformami. Wśród
kryminalnych bract, które w
klimacie polsko-niemieckiego
zbliznienia wybitnie się uskut-
wili, niewątpliwie pierwsze
miejscze zajmuje handel kra-
dzionymi samochodami. Rocz-

TADEUSZ OETTINGER

T-O

— Po drugiej stronie linii odezwał się przytłumiony głos,
więc pomyślał, że facet musiał przykryć mikrofon chustecz-
ką.

— Mam poważne zamówienie.

— Właśnie od tego jesteśmy.

— Niech pan słucha uważnie. Trzeba dać ogłoszenie do
gazety, a najlepiej do wszystkich trzech.

— Panie, jeśli pan sobie żartuje, to...

— Szeffe, tylko bez nerwów — głos w słuchawce był sta-
nowczy i jak Dzierzbę ocenił, raczej serio. — Jeśli powa-
nie traktuje pan swoją pracę, to proszę notować. We wszy-
stkich trzech dziennikach ma się ukazać to samo ogłoszenie,
codziennie w innej gazecie: — Kalendarz olejowy produkcji
radzieckiej za odpowiednią cenę sprzedam. Wiadomość w
biurze „D end D”. Dalej poda pan swój adres, telefon i co
tam jeszcze potrzeba.

— No dobrze, a skąd mogę mieć pewność, że to nie jest
jakiś żart?

— Nie jest — krótko stwierdził głos. — Ma pan chyba ja-
kieś konto w banku, co?

— Oczywiście, jesteśmy poważną firmą.

— W to nie wątpię. Proszę mi je podać, natychmiast zro-
bię przelew. Na początek, powiedzmy, dwieście tysięcy na
opłacenie reklam i tak dalej. W porządku?

— W porządku — Dzierzbę przetrząsnął błiną. — Kiedy
otrzymam przekaz, zaczynam robotę.

— W takim razie zegnam.

— Zaraz, co mam mówić tym, co się do mnie potem
zgłoszą?

— Nic.

— Nic? Ale przecież...

— Jeśli ktoś się zgłosi, proszę wziąć od niego jakiś na-
miar. Adres, numer telefonu, co tam zechce panu podać.
W odpowiedzi niech pan zadzwoni. Aha, naturalnie mo-
że pan powiedzieć, że tak właśnie powiedziałam. Zegnam pa-
na.

Dzierzbę odłożył słuchawkę na widełki. — Coś mi tu,
kurcze, nie gra, co tu nie jest w porządku — powiedział
głównie do samego siebie i dodał sentencjonalnie choć trochę
bez związku. — Nie każda farsa warta jest zachodu!

31.

W dniu ukazania się pierwszego ogłoszenia w „Gazecie
Współczesnej” w biurze „D end D”, o ósmej rano zadzwonił
telefon. Słuchawkę podniósł komisarz Siemiatycki, który
już o piątej warował w mieszkaniu Dzierzbę. Szefowie fir-
my po długim powadomieniu wszystkich za i przeciw, postano-
wili jednak powiadomić poleję o dziwnym zleceniu klienta,
który wpłacił na ich konto dwieście tysięcy wciastwo za nie.
Dziękując nie mógł dać ogłoszenia do prasy? Cóż to za
superkoryfeant, o którym trzeba było pisać w gazetach, skoro
tego sprzętu wszędzie pod dostatkiem?

Powiadomiony o tym dyżurny oficer Komendy Woje-
wódzkiej Policji nie należał do ludzi szczególnie inteligent-
nych, to też meldunek przekazał do wydziału przestępstw
gospodarczych. Tu na szczęście znalazł się funkcjonariusz
wystarczająco bystry, aby całą sprawę oddać we właściwe
ręce i w ten sposób Siemiatycki z Bednarkiem znaleźli się
w mieszkaniowym biurze firmy Dierzbę i Duraczka.

Kiedy więc zadzwonił telefon, słuchawkę podniósł Siemiatycki.

— Ja w sprawie ogłoszenia — zachrypiał jakiś głos na
końcu przewodu.

— Którego? Ostatnio daliśmy kilka różnych anonsów do
prasy.

tysfakcji uśmiecha się Brzo-
zowski.

Zofia Samod jest szwacz-
nią wstyd. Za Siemiatycz-
miejscową „Solidarność”, za
ludzi, którzy się tam znaleźli,
i za radnych, którzy ze zna-
czkiem „Solidarność” i za jej
próbą stanowią większość
w Radzie. Przed laty
„Solidarność” w Siemiaty-
czach animowała. Poem od-
świadała to w więzieniach.
Dziś z przetrzeaniem postra-
ga, że przetrzymują ją i jej
podobnych młodzieńców, któ-
rych wcześniej nikt nie znał.

— Był nawet taki „Boha-
ter”, który apatował na od-
świada w stanie wojennym.
Jak się potem dowiedzieliśmy,
pobił wówczas po pijanemu
milicjanta.

Zofia Samod dla większości
radnych, którzy odwołali bur-
mistrza — jako członek Ko-
mitetu Obywatelskiego — u-
działała rekomendacji. Dziś
zastanawia się, jak zmienił
decyzję Rady.

— Przecież — mówi —
Brzozowski uzyskał najwięk-
szą ilość głosów w czasie wy-
borów. Wierzy mu społeczeń-
stwo. Czy to, że nie podo-
chał go niektórzy radni jest
dowodem na cokolwiek?

Zofia Samod zastanawia się,
czy nie warto odważyć się od
decyzji Rady do wyborców.
Gdyby zebrała trzy tysiące
podpisów, mogłaby ogłosić w
gminie referendum i dowie-
dzić się, kto rzeczywiście nie
chce Brzozowskiego — wy-
borcy, czy ich radni?

— I pomyśleć, że ja takich
radnych musiałem uczyć nie-
mal wszystkich — mówi
Brzozowski. W większości byli
i są całkowicie zieloni. Zna-
leżli się w Radzie przypad-
kowo. Gdyby mi nie przeszkad-
zał...

MAREK
GRZESKIEWICZ

nie w Niemczech ginie be-
sładu 17 000 aut, z czego 8000
jedzie do Polski lub przez
Polskę do krajów Trzeciego
Świata. Połowę tych kradzieży
zgłasza się w Hamburgu, 25
proc. w Berlinie. Rocznie stę-
ty z tego powodu wynosi
ponad 200 mln marek!

Zaczyna się od zamówienia
z Polski, które przekazywane
jest telefonicznie, najczęściej
do jakiegoś knajpy w dworco-
wej dzielnicy Hamburga. Od
Audi Quattro poprzez Mercę,
dlaś aż do BMW Z-1 i do
Porsche 944, wszystko może
być dostarczone. — Tak, do
Porsche jak w Gdańsku nie
ma w żadnym dużym mie-
ście w Niemczech, ocenia je-
den z niemieckich policjan-
tów.

Przy tym wszystkim — po-
cichutku — kwitnie handel
świecikami i sakralnymi dzie-
łami sztuki. Za dewizy sku-
powane są ikony, obrazy i
biżuteria. W ciągu zaledwie
czterech tygodni w ręce cel-
ników wpadło 268 ikon!

Polacy obawiają się, żeby
nie stać się ekologiczną neo-
kolonią Niemiec. Ci z kolei
boją się, że zbyt dużo Pola-
ków wyemigruje na Zachód.
O nowym piękny początku
prawie się nie mówi. Polsko-
niemiecki traktat o przyjaź-
ni ma wyznaczyć nowe mier-
niki na przyszłość. Mają być
ustalone nowe ramy wymi-
ny gospodarczej i kulturalnej.
— Jest wrzesień okazja pa-
trzenia do przodu, mówił po-
lski minister Spraw Zagran-
icznych, Krzysztof Skubiszew-
ski. Jego uzasadnienie brzmi:
musimy żyć razem!

(na podstawie
„Der Spiegel” jsg)

Wstydę się za „Solidarność”

On po prostu przerwał nas
wszystkich. A tego się w Si-
emiatyczach nie wybacz.

Póki co Brzozowski jesz-
cze walczy.

— Choćby po to, żeby moje
dzieci dowiedziały się prawdy
— mówi. Dziś wracając ze
szkoły pytają — ojciec, co
ty narobił w tym urzędzie?

A narobił ponoć sporo.
Radny — przez mieszkaniów-
ki — nie może mu wybaczyc,
że przetrzymał na koncie
Urzędu Gminy pieniądze, które
wójewoda przeznaczył na
dotację dla spółdzielni.
Wprawdzie wójewoda do dziś
o tym nie wie — dawno już
przesłał dotować jakiegokol-
wiek spółdzielnię — przez
jednak ma uraz.

Ma pretensje do burmistrza
przewodniczący Rady. Za to,

się często ofiarami, żyją w nie-
legalności — mówi hamburski
prokurator FRANK GIESLER.
Wiele osób wpada wówczas
w nieodpowiednie towarzystwo, sa-
muje się handlem narkotykami,
przemtem kradzieży samocho-
dów i ikon.

Luksusowe auta niemieckie
i fałszywe banknoty 80-mar-
kowe przerzucają się przez
Odrę na Wschód. Z powrotem
płyną antyki i syntetyczne
narkotyki z polskich labora-
toriów. Tamtejsi narkotyczni
bosownie (czytaj — policy)
pracują według wszelkich za-
sad zorganizowanej przestę-
pczości. Rolę kurierów pełnią
robotnicy sezonowi, turyści, a
nawet pioni. Podstawowe
środki chemiczne przygotowy-
wane są w niemieckich zakła-
dach farmaceutycznych i che-
micznych, po czym przerzuca-
ne do Polski i tam przeza-
biana na „speed” w Warsza-
wie, Łodzi i Wrocławiu. Po-
licja i służby celne nie są w
stanie opanować przemysłu
narkotykowego. Jak podaje po-
lis MSW, Gdańsk jest na do-
brej drodze do przejęcia wio-
dzącej roli w międzynarod-
wym handlu „białą śmiercią”.

Wzrost zorganizowanej prze-
stępcości w Polsce jest ar-
gumentem przeciw liberaliza-
cji ruchu granicznego.

— To całe gangsterstwo,
twierdzi prezydent Wałęsa,
przeżył do nas z Zachodu. Je-
szcze przed reformami. Wśród
kryminalnych bract, które w
klimacie polsko-niemieckiego
zbliznienia wybitnie się uskut-
wili, niewątpliwie pierwsze
miejscze zajmuje handel kra-
dzionymi samochodami. Rocz-

RADY PORADY SZARADY

RADY PORADY SZARADY



Ziołka

Pomagają w pielęgnowaniu urody i zachowaniu sprawności ciała, dzięki swoim rozmaitym właściwościom leczniczym. Przy ich zbiorze obowiązują jednak pewne zasady, które warto poznać. Tak więc ziołka:

— zbiera się w czasie pogody i w osłonecznym rosy, — przed suszeniem nie mogą być poddawane działaniu światła, nie mogą być suszone w miejscach przewiewnych i suchym (np. na strychu).

— wysuszone chronić od wilgoci i silnych zapachów, — zbierać należy w całości, — nie zbierać w miejscach zanieczyszczonych, — nie zbierać w miejscach zanieczyszczonych, — nie zbierać w miejscach zanieczyszczonych.



Smak wątróbki

Do niedawna był to prawdziwy rarytas. Wiele pań gotujących obiad w domu jeździło specjalnie na bazar, by kupić i w ten sposób uatrakcyjnić domowy jadłospis. Teraz, gdy wątróbka z drobiu jest dostępna i można ją kupić w sklepach, tak ogólnospożywczych jak i firmowych — zakładów drobiarskich warto wiedzieć, że można ją przyrządzić na różne sposoby.

WĄTRÓBKA Z DROBIU „BIGARDE”: 50 dag wątróbki z drobiu, mleko, 3-4 dag maki, tłuszcz, 25 dag wina i cukru do smaku.

Wątróbkę opłukać, namoczyć w mleku i pozostawić w chłodnym miejscu na godzinę. Następnie wyjąć z mleka, osuszyć, większe kawałki przekroić na pół, posypać makiem. Jajka umyć, wybić ze skorupki do naczyń i roztrzepać trzepaczką. Panierować wątróbkę w bułce tartej. Smażyć z obu stron na jasnożółty kolor.

Jako dodatek do tak przyrządzonych wątróbek można podać **SALATKĘ Z BURACZKÓW Z JABŁKAMI:** Ugotować 40 dag buraczków, następnie odczekać i zetrzeć na tarce o dużych otworach razem z obranymi jabłkami; wymieszać z 5 dag chrzanu i śmietaną, doprawić do smaku.

WĄTRÓBKA Z DROBIU Z JABŁKAMI: 50 dag wątróbki z drobiu, mleko, 3-4 dag maki, tłuszcz, 25 dag wina i cukru do smaku.

Dobry interes

Niektóre „relikwie” i pamiątki byłego komunistycznego reżimu w Rumunii stały się źródłem doskonałego zarobku. Powszechnie jest obecnie zainteresowanie różnego rodzaju okolicznościowymi albumami i zbiorami poświęconymi Nicolae Ceausescu i jego żonie Elenie. Dla przykładu, ekskluzywny album pod tytułem „Chwała towarzyszy N. Ceausescu”, który był wydawany kilkakrotnie z okazji kolejnych

— korzenie i liście zbiera się wiosną i jesienią. Myje się je dokładnie, ale krótko, wysusza i kładzie na najdłuższej, korzenie można suszyć w cieniu, a na słońcu, — korę zbiera się w wiosnę i bardzo szybko suszy w przewiewnym miejscu, — pączki należy zrywać tylko przed pęknięciem i wysuszyć na liściach, liście zaś, gdy są młode i żywo zielone, — suszy się w cieniu, — ziele (nadziemne części roślin) zbiera się w czasie kwitnienia. Kwiaty zaraz po rozkwitnięciu. Nasiona i owoce suszy zaraz po dojrzewaniu, lecz gdy są jeszcze wilgotne, a suszy się w miejscach przewiewnych. Owoce osuszyć suszy się w pięciu lub na suszarni.

A teraz jakie ziołka do czego służą:

— bez czarny — jeden z licznych środków „oczyszczających” krew czyli poprawiających przemianę materii, a więc i stan cery. Powidka z czarnego bzu mają lekkie działanie przeczyszczające, usuwając skłonności do zaparć, które mają ujemny wpływ na stan skóry i cery. Za tydzień ciąg dalszy ziółkowej encyklopedii urody.

ANNA

z drobiu, mleko, tłuszcz, 20 dag jabłek, 10 dag cebuli, 100-150 ml białego wytrawnego wina, sól, pieprz i majeranek do smaku.

Wątróbkę opłukać, namoczyć w mleku i pozostawić w chłodnym miejscu na kilka godzin. Potem obrać z błony, większe kawałki przekroić na pół i usmażyć z obu stron. Jajka umyć, obrać, opłukać, przekroić na pół, wydrążyć z wnętrza nasienie, pokroić w cząstki razem z obraną i opłukaną cebulą, podmażyć, połączyć z wątróbką, winem i przyprawami. Dusić ok. 8 minut na małym ogniu. Pod koniec duszenia posolić.

WĄTRÓBKA Z DROBIU PO WIEDEŃSKU: 50 dag wątróbki z drobiu, mleko, 2 jajka, 3 dag maki, bułka tarta, sól, pieprz, 1 gałka muskatowa do smaku, tłuszcz do smażenia.

Wątróbkę opłukać, namoczyć w mleku i pozostawić w chłodnym miejscu na godzinę. Następnie wyjąć z mleka, osuszyć, większe kawałki przekroić na pół, posypać makiem. Jajka umyć, wybić ze skorupki do naczyń i roztrzepać trzepaczką. Panierować wątróbkę w bułce tartej. Smażyć z obu stron na jasnożółty kolor.

Jako dodatek do tak przyrządzonych wątróbek można podać **SALATKĘ Z BURACZKÓW Z JABŁKAMI:** Ugotować 40 dag buraczków, następnie odczekać i zetrzeć na tarce o dużych otworach razem z obranymi jabłkami; wymieszać z 5 dag chrzanu i śmietaną, doprawić do smaku.

POLA

BARAN: 21 III — 20 IV

Barany z ciągłymi artystycznymi mają w tym tygodniu szanse na udany debiut, zwłaszcza literacki. Wyciągnijmy więc z szuflady nasze manuskrypty, które od lat tam przechowyujemy i zaniesmy je do wydawnictwa lub do redakcji. Rzecz w tym, że spotkamy życzliwego nam człowieka, a od takich bardzo wiele zależy w tych sprawach. Przeczytaj nasz tekst i... Kupi nie kupi, spróbować warto!

BYK: 21 IV — 21 V

Zamieszanie w sferze uczuć, taka wiosenna burza z finałem nie najpomyślniejszym dla wszystkich Byków. Zwłaszcza panny w wieku lat trzydziestu paru winny uważać. Ten kot może się okazać zupełnie kim innym niż nam się to będzie teraz wydawać. A więc rozsądek i rozwaga! Trudno to lecz absolutnie konieczne, otrzewanie może być fatalne!

BLIŹNIĘTA: 22 V — 21 VI

Ogromne zamieszanie i jeszcze większy bałagan a wszystko to związane z jakąś rewolucją w pracy. Bliznięta muszą zachować spokój i zimną krew, ich wybuchowy temperament może parę spraw zabagnić. Trzeba więc do całej sprawy podejść w sposób filozoficzny — stało się to, co stało się miało i nie ma czego rozpacz. W nowych układach też można będzie znaleźć swoje miejsce, choć wydaje się to nadzwyczaj trudne. Przynajmniej na razie.

RAK: 22 VI — 22 VII

Niewykluczone przystąpienie do erotycznej, takiej sobie, bez większego znaczenia dla naszych życiowych perspektyw i planów. Aby jednak tak się stało, należy powziąć sobie — tym razem nie angażujemy się emocjonalnie. Osoby bardziej uczuciowe niech raczej zrezygnują z nadarzającej się okazji. Ta znajomość i w tym układzie musi pozostać bez dalszego ciągu. Duko to, ale i mało.

LEW: 23 VII — 22 VIII

Czeka nas seria jakichś drobnych lecz niezbyt przyjemnych wydarzeń. Zatem powinniśmy się przygotować do

tego, jak to się mówi, moralnie. Jak to zrobić? Przepraszamy trening: usiądźmy w pokoju sami, zamknijmy oczy i spróbujmy sobie wytłumaczyć, że nie ma tego ziego, które byłoby najgorsze. Ze wszystkim miła i tylko od nas samych zależy czy w naszej psychice pozostawi trwałe ślady. Wreszcie spróbujmy jakby „wyjść” z siebie i na samego siebie z boku popatrzeć. Pomaga, sami się o tym przekonamy!

PANNA: 23 VIII — 22 IX

Tydzień raczej taki sobie, bez ważniejszych wypadków i istotnych wydarzeń. Jedynie niektóre Panny mogą mieć

HOROSKOP UNIWERSALNY

(12 IV — 19 IV)

kłopoty natury zdrowotnej. Układ gwiazd i planet nie sprzyja narzadom ruchu, a więc uważajmy! Staramy się na wszelki wypadek spoglądać pod nogi, nie przechodźmy też jeździć w miejscach od tego nie powołanych!

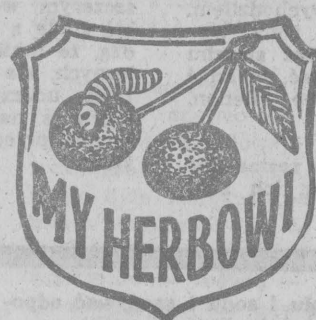
WAGA: 23 IX — 22 X

Ktoś zawzięcie psuje nam opinie, czyniąc zamieszanie wśród naszych przyjaciół. Czy to jednak takie źle? Prawdziwi przyjaciele nie uwierzą łobuzowi i zostaną przy nas fałszywi odejdą, co zresztą powinni być zrobić już dawno. Nie przejmujemy się tym zbytnio i dalej robimy swoje. Tylko w taki sposób wyjdziemy cało z tego zamieszania. Uwaga! W żadnym wypadku nie prowadźmy śledztwa! Nie staramy się dowiedzieć, kto to taki.

SKORPIO: 23 X — 22 XI

W tym tygodniu nasza pozycja w towarzystwie, na którym tak nam zależy, ulegnie silnej poprawie. Wykorzystajmy to do przeprowadzenia naszych zamierzeń. Ale uważaj! — nie na siłę i bez emocjonalnego zaangażowania.

Różni byli hrabiowie i książęta. Różne są tytuły do sławy i... habny wielu rodów szlacheckich. Nie wszyscy się jednakowo zapisałi w historii narodu. Słowem, hrabia hrabi nierówny — zaczęłam nie w pięć, ni dziesięć, ale w ukrytej intensywności, aby się jakoś przed opinią wytłumaczyć z tych moich nietypowych zainteresowań.



„Ptak ptakowi nie dorówna...”

— Otóż to — przytaknął Ramzes IV hrabia Taras-Bianicki i z miejsca podjął wątek. — Dawno już należało tę kwestię wyjaśnić czytającej publiczności. Łatwo dziś bowiem o słowa pomieszanie. Co zaś się tyczy tytułów i praw do nich nabytych... Trochę skromności by nie zawadziło. Wielu na przykład tytuł szlachecki ma bardzo świeżej daty. W Galicji, czyli w dawnym zaborze austriackim, wystarczyło trochę pokory, nieco więcej lojalności, a najwięcej pieniędzy, aby dwór cesarski w Wiedniu przychylił się do prośby szlacheckiej i nadał koronę hrabiowską ambitnemu szlachetce.

— Albo książęta...? — podsunął.

— Też różnie bywało — zgodził się hrabia. — Książę krwi można polecić na palcach jednej ręki, ale poczynając od czasów saskich namnożyło się ich co niemiara. Okres zaborów wcale nie zahamował tego procesu...

— I tu dotykamy najważniejszej kwestii: stosunku do ojczyzny, własnego narodu — powiedziałem. — Ile mamy takich wspaniałych postaci jak Stefan Czarniecki, Stanisław Żółkiewski, Karol Chodkiewicz, Stanisław Koniecpolski?!

A przecież „narod” szlachecki to było około 10 procent ogółu ludności Królestwa.

— Nad wszystkim unosi się złowieszczy cień Targowicy — zaszepcił hrabia.

— Targowica to symbol i kulminacja pewnej postawy, której na imię przywła — uściślił. — Zanim przywódcy Targowicy — Szczepan Potocki, Ksawery Branicki, Seweryn Rzewuski i Szymon Kosakowski — wezwali carycę Katarzynę II, aby pomogła im przy pomocy wojsk rosyjskich obalić Konstytucję 3 Maja, mieli już drogę dobrze przetratać przez setki i tysiące poprzedników. Tych połów szlacheckich, którzy całym latami byli na żołdzie ambasadorów Rosji, Prus, Austrii i „krzywał” Sejmy pod byle pretekstem, aby tylko nie dopuścić do uchwalenia podatków czy zwiekszenia kontyngentu wojska. Ze już nie będziemy się cofać do „potopu” szwedzkiego, kiedy położa szlachty wyrzekła się własnego króla, a poniekąd magnaci, jak na przykład Radziwiłłowie, zaczęli przemyslić o rozbrojeniu kraju...

— Prywata, prywatna nas zgubiła! — załkał hrabia gorzko, jakby brał na siebie winę wszystkich „panów braci”. — Dla wielu, zbrat wien ojczyznę to był własny folwark, dążenie do jego powiększenia. Każdy drobek do tego celu wydawał się godny, nawet zdrada ojczyzny.

— Prywata: to mi się zaraz kojarzy z re-privaty-zacją — zatarotowałem, choć mi wcale do żartów nie było.

— Różnie było, zaiste — hrabia uznał, że za daleko posunęliśmy się w lamentacjach i zaczął rzecz po swojemu łagodzić. — W każdej warstwie społecznej można znaleźć podobne przypadki, choć naturalnie, iż na szlacheckie pretendującą do ówczesnej „sily przewodniej” narodu ciążyły szczególne obowiązki i nie zawsze, mówiąc delikatnie, potrafiła im sprostać.

— Bardzo delikatnie mówiąc — zauważyłem ironicznie. Skończyło się to bowiem usadkaniem państwa i ponad 120 lat liczącą niewolą. Jedynym tego rodzaju fenomenem w historii na skalę nieomal światową.

— Zgoda, ale to nie winą krwi czy pochodzenia, że synowie dwóch sąsiadujących ze sobą rodzin szlacheckich, Józef Piłsudski i Feliks Dzierżyński, wybierają tak odmienną drogę życiową: jeden staje się twórcą odrodzonego państwa Polskiego, drugiemu zamierzają się wszechświatowa rewolucja — hrabia bronił argumentami swej opinii. — Z jednej strony mamy rewolucjonistów i socjalistów jak Waryński czy Daszyński, a drugiej całą galerię postaci przeciwnego obozu ideologicznego. A pomijam już, aby nie narazić sądu, wszelkie skrajności. I tak było i tak jest aż do ostatniej chwili. Czy myślisz, sean, że w innych nacjach było inaczej...?

— To osobny temat, hrabio — powiedziałem nie do końca przekonany. — Wydaje mi się, że tam elity przywódce, a szlachta w całości była właśnie elita, miały większe poczucie odpowiedzialności za państwo. I ten niedobry duch szlacheckich unosił się nadal nad naszym krajem.

MARIAN WIŚNIEWSKI (rzecznik prasowy)

Okazało się, że zainteresowanie chromancją jest tak samo duże jak medycyna niekonwencjonalna. Pomoc, nie pomoże kolejni uzdrowiciele, ale spróbować nie zaszkodzi — twierdzi wielu czytelników. Coraz częściej sięgamy do starych kalendarzy, skarbczyków babuni z domowymi recepturami na różne dolegliwości, łącząc je z zwyczajną chandrą.

Rozpoczynamy dzisiaj ostatnie spotkanie z „ręką”. Z niektórymi czytelnikami dzielić się tą porcją wiadomości poza łamami „Gazety”. Chętnie powitamy w redakcji — jak obiecywałem panią Gertrudę R. Mam też pewne wątpliwości co do znaczenia wzgórka Apollina. Zawiadłem także p. Grażynę G. z Białogostku. Czego innego spodziewałem się po jej dion. Anotacja Dece zapraszam na kawę.

A teraz w pewnym uproszczeniu o symbolizacji rysunkach na dłoni. Pomogę nam w tym dziele, nie po raz pierwszy, znany artysta.

U początków linii życia widzimy najpierw małe dziecko, dorastające następnie, dojrzale, potem grób ze stojącym nad nim starym człowiekiem. Inne linie wiążące się z linią życia lub będące na poziomie różnych okresów w życiu człowieka mówią o wydarzeniach i takte o tym, jaki jest ten człowiek. Na końcu — jak już wcześniej podkreślałem — najważniejszą rolę w chromancji odgrywa wykształcenie i rozumienie i woli. Rozum też jest na drugiej falandzie, tuż przy końcu linii życia, przez którą nawojuje wolę. Jest ona umieszczona na pierwszej falandzie w postaci woda wydającego polecenia Saturnowi — przemianę. Pałec wskazujący na Jowisza. Na pagórku tego pałca obraz jego potęgi, panowania i holdów. Pałec trzeci poświęcony jest Saturnowi darzącemu śmiertelnych talentami do pracy na roli oraz poszukiwaniu w ziemi. Ślad górnik z kilofem w dłoni. Na czwartym pałcu, u jego nasady widzimy Apollina grającego na lirze. Usabia on Słońce i zdolności

Wszystko powinno wyglądać tak, jak by wynikało z siebie samego, to znaczy jak by czyniło się samo.

STRZELEC: 23 XI — 21 XII

Tydzień będzie raczej mało udany. Nie powinniśmy zatem zaczynać ważniejszych przedsięwzięć, zwłaszcza natury artystycznej i handlowej. Te kilka najbliższych dni to okres tak zwanych niefortów, a więc weźmy na wstrzymanie. Przy okazji — nie szukajmy przyczyn naszych niepowodzeń w działaniach osób trzecich. Po prostu taki jest w tej chwili mało korzystny dla nas układ gwiazd i planet.

KOZIOŁOŻEC: 22 XII — 20 I

Wygląda na to, że już nie możemy dalej lawirować, co jak dotąd całkiem nieźle nam się udawało. Teraz przyszedł czas na solidną pracę, w przeciwnym razie możemy wiele stracić. Być może, w niektórych przypadkach nawet wszystko. A więc zaciśnijmy zęby i bierzmy się do solidnej roboty, sytuacja sprzyjać będzie ludziom, którzy to pojmą w czas.

WODNIK 21 I — 20 II

Nawarstwiająca się zaległość mogą się na nas zwałić lawiną, właśnie w tym tygodniu. Nie trzeba było dopuścić do tego, skoro jednak już się stało, teraz musimy wreszcie zacząć działać. Rada jest jedna — praca, praca i tylko praca. Powtarzajmy sobie przy tym, że do znużenia, że to wszystko powstało z naszej winy i nikogo innego nie wolno nam żadną miarą obarczać. Tylko w ten sposób możemy wybrnąć z zagnębionej, z naszej przecież winy, sytuacji.

RYBY: 21 II — 20 III

Tydzień raczej miły i udany, chociaż z pewnymi wyjątkami. Dotyczyć to będzie osób, które mają skłonności do nadużywania alkoholu. Radzimy pamiętać — w tym tygodniu pięć absolutnie nie wskazane! Nie takiego nie może się nam przydarzyć, w przeciwnym wypadku mocno będziemy żalować, żeśmy nie posłuchali horoskopu! A więc raz jeszcze radzimy — nie należy nawet patrzeć na kieliszek, butelki a nawet szklanki.



LOS

w twojej ręce

do sztuk pięknych. Na pagórku małego pałca widać adwokata. To Merkury charakterystyczny z krasomówstwem i dyplomacją, zdolnościami do handlu, ale także kłamliwością i podstępem.

Na pagórku Marsa wojownik z mieczem: sprytny, bezwzględny, zdecydowany. Pagórek Księżyca to morze czyli zmienność, fantazja, bezmiar marzylielstwa. Pod kielikiem pagórek Wenus i para narzeczonych. Wyobrażają oni miłość i litosć, dobro i otwarcie na ludzi.

Spójrzmy raz jeszcze na swoją dion. Porównajmy rysunki z liniami. Co przeważa

w ich usytuowaniu. Jeśli pagórki są dobrze rozmieszczone, czyste i jasne, bez trudnych domysłów się zaleźć przywiązanych do poszczególnych planet. Jeśli są małe lub ich brak — odczytujemy to jako wady. Podobnie jest z rysunkiem linii na pałcach zwanych falangami. Mówi o trzech światach: nadprzyrodzonym (przy paznokciu), umysłowym (środkowa) i materialnym (przy paznokciach).

Zycze teraz przyjemnej zabawy zastrzegając o raz kolejny — rozluźnij się zerkając w dionie najbliższych.

MAJ



DZIWI ŚWIATA ROŚLIN



KONICZYNA

Jedną z najpowszejszych roślin naszego kraju. Łatwo do rozpoznania, mimo że obejmuje kilkanaście gatunków, te częściej spotykane to: koniczyzna drobnogłównowa, ziołociśtoża, pogórkowa, biała, polna, łąkowa i pogieta.

Języczkowate kwiatostany, przypominające pojedynczy kwiat są najczęściej czerwone, różowe i białe, ale mamy gatunki o kwiatkach złotych i cielistych. W czasie przekwitania, większość z nich brunatnieje. Liście są zawsze 3-listkowe, chociaż szczytowiec znajdują 4-listny koniczyzna. Owocem jest drobny strąk.

Znaczenie lecznicze ma koniczyzna łąkowa, zwana inaczej — czerwona. Jej przetworzy działają moczopędnie, wykrztuśnie, leczą stany zapalne oskrzeli i objawy dusznic. Napary pobudzają czynność wątroby i pęcherzyka żółciowego, regulują pracę przewodu pokarmowego. Stosowane zewnętrznie — działają przeciwzapalnie.

Udary z zieleń i kwiatów koniczyzny stosuje się w zaburzeniach pokarmowych i zaparciach. Ponadto jako środek wykrztuśny w nieżytach górnych dróg oddechowych.

Za prof. A. Ożarówskim podajemy skład dwóch znakomitych mieszanek ziółkowych: pierwsza służy do mycia głowy przy skłonności do łupieżu, łojotoku i nadmiernego wypadania włosów. Tworzą ją:

ziele koniczyzny — 100,0 g
kwiat lipy — 50,0 g
ziele krwawnika — 50,0 g
Druga, to nalewka dla osób cierpiących na miażdżycę z objawami szumu w uszach i bólu głowy; do 0,5 l 40 proc. alkoholu dodajemy 30 g sproszkowanej koniczyzny, 10 g ziela rdestu płaskiego i 10 g ziela nostryka złotego. Nalewkę odstawiamy na 10 dni, potem przecedzamy. Pijemy kiłliszek przed snem. (Leng.)

naj-tańsze

PRZEDSIĘBIORSTWO IMPORTOWO EKSPORTOWE „LEX”

ul. Miłkowska 21
tel. 22008
27001 w. 278
fax 220 08

BIALYSTOK

IMPORTOWANE:
DYWANY, CHODNIKI
WÓZKI, ROWERKI
PODGRZEWACZE
PRZEPŁYWOWE DO WODY
[NOWOŚĆ NA RYNKU POLSKIM]

k 8430-1

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) historyczny krążownik, 2) drzewo kojarzące się z galką przyprawową, 3) suma pieniędzy uzyskana ze sprzedaży towarów lub usług w określonym czasie, 4) deptak w morzu, 5) nowe srebro albo kuzynka wielbiada, 6) odlewnik, 7) miasto przemysłowe w pin. Belgii, 8) wewnątrz emalierni, 9) dawniejsza niania, 10) jadł chleb z niejednego pieca, 11) chowa głowę w piasek, 12) krótki miecz, 25) niewie może naplikać, 26) mieszczość na trasie Kraków—Nowy Targ, 27) pietro, 28) hańba, 29) Chłapkowice, 30) karciane serduszko, 31) 25 lat, 32) bitka karciana, 33) gość nie z tej ziemi, 34) plynie w porzekadła, 35) dynastia panująca w Anglii w latach 1461-1485 (jest także w oryginalnej nazwie miasta ze Statu Wolności), 36) może być w zieleni, 37) nie woda, 45) nie chłodzi rozmawiać z dziadem, 46) logiczność, 47) odcinek trasy, 48) część spiancać należąca, 49) ryba śledziopodobna, 54) materiał wybuchowy, 56) gatunek pa-

pierosów, 57) ciężko po niej idzie, 58) jedyny współczesny przedstawiciel trisowpierz prajaszczurów, 59) „Kon-Tiki”.

PIONOWO: 1) główne miasto nad Aralem, 2) solenizant z 24 września, 3) miasto portowe na Hokkaido, będące bazą rybołówstwa, 4) w zodiaku, 5) koń czystej krwi, 6) powściągliwość, 7) krw. beżem, 8) pod kranem, 9) część mieszkanka, 10) beben używany w dawnym wojsku, 15) więcej niż wyszczucie, 16) krasnoludek, 17) śnieg nagromadzony na gałęziach drzew, 18) Adam Zwierz, 24) owoc miłości, 25) nie zdoła ubrania, 26) „krylowka” dla grzybow, 27) 4×32, 31) promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, 33) forma do odlewania wlewków, 34) nie panna, nie mężatka, i nie rozwódka, 35) spis i sprostowanie błędów drukarskich, 36) rabus,

grabieżca, 40) człowiek śniegu, 41) owoc, pocisk lub kolar, 42) inaczej rododendron, 44) łagodzi wstrząsy pojazdu, 46) czasem można sobie w nią płuć, 48) rai, 49) taśma plectiona ze szpagatu, 52) skrzydłata gaduła, 55) runa w Berlinie.

LESZEK

Pomiedzy czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym bezbłędne rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów depozytowych PKO. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 72”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 67

POZIOMO: odwas, spowiadnik, sport, szynka, tuzin, tampon, skakanka, Azjata, sztandar, Salmos, dysk, nadwaga, szwiz, kono, Banuta, kłosa, zarcot, obiad, zwiastunka, barki. **PIONOWO:** sprzedawczyni, awantura, sezam, Anatol, okaz, Wronki, ruka, piasa, kapitan, unikat, pensja,

traktowystka, hardan, knoczo, zdrada, Aldona, akwarium, szkieł, gatnik, klomb, usysk, idel.

NAGRODY

Hasło krzyżówki świętecznej zamieszczonej w „Gazecie” nr 63 z 29 marca — 1 kwiecień br. brzmi:

ŚWIĘTA WIELKANOCNE Z WIOSNA IDA W PARZE. CIESZ SIĘ I BAW ZATEM TAK JAK ZWYCZAJ KAZE.

Za prawidłowe rozwiązanie hasła rozlosowaliśmy 10 bonów depozytowych PKO. Sześciu uśmiechnęło się do: Marci Chłopek ze wsi Stok, Krystyny Miłczarek z Oleka, Haliny Uko ze wsi Baki, Andrzeja Szabelskiego ze Szczuczyna, Ryszarda Korczyńskiego z Łomży, Zbigniewa Hudeczka z Moniek, Mieczysława Wierzbickiego z Elku oraz Ewy Łoś, Piotra Budwiejskiego i Jana Jądzieckiego z Białogostku.

Nagrody wydłmy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)

